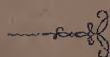



DOKUMENTA

FUNDACYI STANISŁAWA hr. HABDANK SKARBKA

tworzącej

**Zakład sierót i ubogich
w Drohowyżu.**

 Wydane z polecenia Rady Zarządu Fundacyi. 

L W Ó W.

1875.

DOKUMENTA

FUNDACYI STANISŁAWA HR. HABDANK SKARBKA

tworzącej

Zakład sierót i ubogich w Drohowyżu.

Wydane z polecenia Rady Zarządu Fundacyi.

LWÓW,
1875.

536⁴7.

356220

II

K-73/9157

16.6

90,-



Instytut sierot i ubogich zwany **Drohowskim**, fundował w roku 1843 na Drohowyżu **Stanisław Habdank hrabia Skarbek**, i wiele dóbr i majątków oddając szczerą ręką wyposażył.

Pierwotnie zamiarem hr. Skarbka było wznieść ten Zakład we Lwowie, i lat wiele toczyły się z miastem układy; lecz się niestety rozchwiały, bo hr. Skarbek wymagał dla Instytutu jak najdostatniejszych i wyłącznych korzyści; miasto zaś nie mogło obsypywać przywilejami nowy Instytut z uszczerbkiem poniekąd komunalnych stosunków. Czterykroć w ciągu lat pięciu zmieniał się projekt układów, i luboć wymagania fundatora w późniejszych latach łagodniały, wyrażały się jednak zawsze wzajemne uciążliwości, tak, że w końcu hr. Skarbek w obawie nie przeżyć wlokących się pertraktacji, i ażeby zamysł tak piękny nie spłonął marnie, postanowił przenieść całą fundację na Drohowyż, i w własnych na Instytut przekazanych dobrach zapewnić Zakładowi egzystencją mniej od obcych względów zależną, a tylko pod opiekę Rządów i Władz krajowych oddaną. Odtąd też Zakład otrzymał nazwę Instytutu Drohowskiego dla Sierot i Ubogich. Niniejszem podajemy ważniejsze dokumenta stanowiące fundację i dotyczące wyposażenia i organizacyi Instytutu Drohowskiego. a mianowicie:

1. Dokument fundacyi samej z d. 1. Sierp. 1843 r.
2. Statuta Zakładu Drohowskiego z d. 1. Sierp. 1843 r.
3. Donację Dóbr: Klimiec, Smorze górne, Smorze dolne i Ostalowice z d. 20. Lipca 1846 r.
4. Deklarację darowizny całego dóbr inwentarza z d. 20. Lipca 1846 r.
5. Donację dóbr: Opary, Dolhe, Rabczyce i części Słońska z dnia 24. Paźdz. 1848 r.
6. Testament, który potwierdza fundację i wyznacza różne dożywocie, z d. 24. Paźdz. 1848 r.
7. Statut organizacyjny dla zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu z d. 17. Marca 1875 r.
8. Powody i uzasadnienia postanowień zawartych w statucie organizacyjnym z d. 17. Marca 1875 r.

I.

F u n d a c y a.

Ja niżej podpisany **Stanisław hrabia Skarbek**, c. k. rzeczywisty Podkomorzy, syn Jana hrabi Skarbka i Teresy z Bielskich, wnuk Rafała hrabi Skarbka i Teresy z Boguszów, ożywiony chęcią rozrządzenia majątkiem moim, którym dowolnie władać mogę, a którego częścią odziedziczyłem, częścią własnem staraniem nabyłem, w ten sposób, aby wysokie cele Rządów krajowych wspierać i współziomkom moim po wieczne czasy być użytecznym; postanowiłem w dobrach moich Drohowyżu w obwodzie Stryjskim **Instytut dla Ubogich i Sierót** założyć, i wybudowaniu, zaprowadzeniu i utrzymaniu tego Zakładu mój majątek poświęcić, w skutek czego rozporządzam, co następuje:

I. Wszystkie moje posiadłości, jako to:

- a) Państwo **Roźniatów** w obwodzie Stryjskim, składające się z wsiów: Roźniatów, Starawieś, Cieniawa, Demnia, Jasionówka, Janówka, Duby, Kniaziówka, Roźniata, Olchówka, Rypna, Lecówka i Dubrzany, które mi z działu po moim dziadzie roku 1793 przypadły, a od roku 1801 na moje imię *lib. dom. 81. pag. 50. n. 11. haer.* są zainstabulowane;
- b) Państwo **Brzozdowce** w obwodzie Brzeżańskim, składające się z miasteczka Brzozdowce i wsiów: Kuty, Hranki, Turzanowice i Podhorce, które ze spuścizny ciotki mojej Julianny hrabiny Rzewuskiej, urodzonej hrabianki Skarbkówny od moich współspadkobierców roku 1803, jak świadczy *lib. dom. 24. pag. 355. n. 70. haer.* nabyłem, potem ś. p. Józefowi hrabi Kalinowskiemu roku 1822 sprzedałem, a roku 1836 jako *lib. dom. 294. pag. 230. n. 15. haer.* odkupiłem;
- c) Miasteczko **Żydaczów** w obwodzie Stryjskim, które mi z kontraktu kupna w roku 1813 z wysoką kamerą zawartego a *lib. dom. 113. pag. 89. n. 2. haer.* zainstabulowanego, po sprzedaniu wsi Poddniestrzan na własność pozostało;

- d) Państwo **Żabie i Stupijka** w obwodzie Kołomyjskim, które z masy Prota Potockiego według dekretu addykcyi *lib. dom. 60. pag. 310. n. 24. haer.* zainstabulowanego, sądownie nabyłem;
- e) Państwo **Drohowyże** w obwodzie Stryjskim, składające się z miasteczka Mikołajowa i wsiów: Drohowiż czyli Drohowyże; Uście, Rozwadów, Nadytycze, Weryn, Wola, Demnia, Trościaniec, Stulsko i Hów, które od wysokiej c. k. kamery roku 1820 kupiłem, i na mocy kontraktu kupna *lib. dom. 275. pag. 80. n. 4. haer.* w księgach zapisanego tabularnie posiadam; — nakoniec:
- f) **Teatr w mieście Lwowie** przezmennie wybudowany, oznaczony numerem konskrypcyjnym 367 i na moje imię w tabuli miejskiej *lib. dom. 108. pag. 1. n. 1. haer.* zapisany, wraz ze wszystkimi do niego należącymi zabudowaniami i całym urządzeniem — poświęcam niniejszem na utrzymanie mającego się w Drohowyżu założyć domu ubogich i sierót.

II. Dobra te mają na zawsze być na moje imię zapisane i tylko ich teraźniejsze przeznaczenie w stanie dłużnym wymienione, gdyż zastrzegam dla moich sukcesorów, podług porządku w następującym punkcie oznaczonego, prawo upomnienia się o majątek Zakładowi poświęcony, jeżeliby ten Zakład nie przyszedł do skutku, z bądź jakiej przyczyny zniesionym został, albo gdyby wysoki Rząd majątkowi temu inne chciał nadać przeznaczenie.

III. Ażeby krewnym moim zabezpieczyć dochód odpowiadający dochodowi majątku odziedziczonego po moich przodkach, rozporządzam, aby kuratorya Zakładu mego dziedziczną była. Zachowując sobie prawo odmiany ustanawiam na teraz następujący Kuratorów porządek:

- a) Pierwszym Kuratorem Zakładu po mojej śmierci mianuję małżonka bratanicy mojej JO. księcia Karola Jabłonowskiego, c. k. Podkomorzego. Po śmierci tego:
- b) JW. Fryderyka hr. Skarbka i tegoż męzkie potomstwo podług pierworodności. Po wygaśnięciu tej linii:
- c) JW. Władysława hrabię Skarbka, drugiego syna JW. Jana hrabi Skarbka i tegoż męzkie potomstwo podług pierworodności. Po wygaśnięciu tej linii:
- d) JW. Mieczysława hrabię Skarbka, trzeciego syna JW. Jana hrabi Skarbka i tegoż męzkie potomstwo podług pierworodności. Po wygaśnięciu tej linii:
- e) JW. Seweryna hrabię Skarbka, najstarszego syna Jana hrabi Skarbka i tegoż męzkie potomstwo podług pierworodności.
- f) Ostatni męzki potomek familii i imienia hrabiów Skarbków będzie miał prawo wymienić familie i oznaczyć porządek, podług którego kuratorstwo Zakładu na osoby tejsze familii przechodzić będzie miało. Każdy Kurator Zakładu będzie rocznie pobierać dochodów tego Zakładu

sześć tysięcy reńskich, mówię: 6.000 złr. m. k., będzie mieć bezpłatne pomieszkowanie w gmachu teatralnym i wolną łóżę w teatrze przez ciąg przywileju teatralnego.

Podczas małoletności osoby do kuratorstwa podług powyższego porządku powołanej, sądownie nadany i Zakład administrujący opiekun tegoż Zakładu pobierać będzie połowę należącą się Kuratorowi pensyi.

Ogólne rozporządzenia prawne, wyłączające od administracji własnego majątku, mają być także zastosowane do Kuratora tego Zakładu.

IV. Do Zakładu mającego być wzniesionym w Państwie Drohowyżu przyjęci być mają w miarę dostarczających środków **czterysta** ubogich chrześcian obojej płci i **sześćset** chrześciańskich sierót również płci obojej, a podług osobnych Zakładu tego dotyczących się statutów, pierwszym dane być ma mieszkanie, odzienie, pożywienie i stosowne do sił ich zatrudnienie; drugim utrzymanie, wychowanie na rzemieślników i usposobienie do pożytecznych domowych zatrudnień.

V. Jak długo żyć, a zarządem dóbr i ufundowanego przezemnie Zakładu trudnić się będę, chcę być wolnym od wszelkiej kontroli co do użycia dochodów z majątku poświęconego Zakładowi, gdyż te na wybudowanie gmachu zakładowego i na uwolnienie dóbr od długów na nich ciążących obrócić, zamierzam; zaś:

VI. Po mojej śmierci dobra Zakładu mego mają być wydzierżawione przynajmniej zawsze na lat sześć, przez publiczną licytację odbyć się mającą w czasie kontraktów w c. k. sądzie szlacheckim lwowskim — który postanawia się niniejszem Jurysdykcją sądową Zakładu — również:

VII. Potrzeby mają być zaspakajane przedsiębiorstwem w drodze publicznej w kancelaryi Zakładu corocznie odbyć się mającej licytacji. Ta licytacja ma być przedłożoną przez Radę zarządu do potwierdzenia Wydziałowi stanowemu.

VIII. Zarząd Zakładu i funduszków jemu poświęconych należeć będzie do każdoczesnego Kuratora podług przepisanej mu instrukcyi.

IX. Czynności kuratora mają być pod kontrolą Rady zarządu, która składać się ma z dwóch stanowych Deputowanych, oznaczonych przez Prezesa Wydziału stanowego, i dwóch przez zgromadzony Wydział miasta Lwowa wybranych członków tegoż Wydziału.

Z tych na lat sześć wybranych członków Rady zarządu, mają dwóch co trzy lata wystąpić, a dwóch nowo-wybranych miejsce ich zająć.

W Radzie zarządu ma prezydować każdoczesny Kurator Zakładu, a postanowienia większością głosów powzięte być mają.

X. Wydziałowi stanowemu galicyjskiemu powierzam kontrolę nad zarządem Zakładu i czuwanie nad utrzymaniem tegoż podług statutów, w skutek tego:

Ma Wydział stanowy rachunki Kuratora przeglądać, błędy w nich wytykać i ostatecznie załatwiać, kasę Zakładu obliczać, sprawozdania Rady Zarządu ze swojemi uwagami wysokiemu Rządowi krajowemu przedkładać i corocznie czynności Zakładu do wiadomości publicznej podawać; — dalej:

Wydział stanowy prawo mieć będzie zrobienia wniosku do wysokiego Rządu krajowego o oddalenie Kuratora, któryby Zakładem nie podług instrukcyi zarządzał — i przedsiębrać tymczasowe urządzenia. Stanowcze jednakże oddalenie Kuratora najwyższej Władzy rządowej służyć ma; równie:

Wydziałowi stanowemu ma służyć prawo przedłożenia wysokiemu Rządowi krajowemu zmiany regulaminów, instrukcyi i statutów, które zgodnie z Radą zarządu dla stosunków czasu za potrzebne uzna, i starać się będzie opotwierdzenie tychże, bez naruszenia jednakże celu Zakładu.

XI. Nadzór policyjny Zakładu należeć będzie do wysokiego Rządu krajowego, który ma rozstrząsać sprawozdania Wydziału stanowego i znosić rozporządzenia, któreby się celowi Zakładu i statutom sprzeciwiały.

XII. Pod nadzorem Rady zarządu i odpowiedzialnością Kuratora Zakładu zostawać będzie:

- a) Dyrektor Zakładu z roczną płacą tysiąca reńskich, mówię: 1.000 złr. m. k.; który ma mieszkać w zabudowaniu Zakładu i nim zawiadywać podług przepisanej mu instrukcyi;
- b) Rządca ekonomiczny z pensją ośmiuset reńskich, mówię: 800 złr. m. k., który jurysdykcyę w Zakładzie wykonywać i wszystkie rachunki Zakładu prowadzić będzie;
- c) Kasyer z pensją sześciuset reńskich, mówię: 600 m. k., który kasę Zakładu utrzymywać ma;
- d) Przełożony magazynu z pensją czterysta reńskich, mówię: 400 złr. m. k., który dozierać będzie magazynu zakładowego;
- e) Tym przydani mają być dwaj pisarze, każdy z roczną zapłatą trzystu reńskich, mówię: 300 złr. m. k.

XIII. Wydział naukowy Zakładu ma być powierzony:

- a) Dwom nauczycielom pobierającym każdy z osobna czterysta reńskich, mówię: 400 złr. m. k.
- c) Dwom nauczycielkom z osobna po trzysta reńskich płatnym, mówię: 300 złr. m. k.;
- d) Dyrektorowi prac rzemieślniczych, który, wynagrodzony pięciuset reńskiem, mówię: 500 złr., wszystkimi robotami Zakładu kierować będzie;
- e) Dwudziestu czterem majstrom różnych rzemiosł, z których każdy dom, ogród, ordynaryę i pensyę mieć będzie.

Każdemu z tych majstrów przy Zakładzie umieszczonych wymierzone z funduszu Zakładu wynagrodzenie nie powinno przewyższać sumy 500 złr. m. k., prócz tego:

XIV. Mają dla Zakładu być przyjętemi:

- a) Kucharz z roczną zapłatą dwiestu reńskich, mówię: 200 złr. m. k.;
- b) Kucharka ze stą reńskiem, mówię: 100 złr. m. k.;
- e) Szafarz ze stą reńskiem, mówię: 100 złr. m. k.;
- d) Klucznica także ze stą reńskiem, mówię: 100 złr. m. k.

XV. Zakład mieć będzie własnego lekarza z pensją pięćuset reńskich, mówię: 500 złr. m. k., chirurga z pensją trzechset reńskich, mówię: 300 złr. m. k., i adwokata, który interesa jego za roczną pensją pięćuset reńskich prowadzić i miejsce syndyka Zakładu zajmować będzie.

≡(N. B. Artykuły aktu fundacyjnego z dnia 1. Sierpnia 1843. XII, XIII, XIV i XV w dotychczasowem brzmieniu swoim **znoszą się**, na mocy uchwały Rady administracyjnej z d. 17. Marca 1875, zatwierdzonej przez wysoki Wydział krajowy d. 26. Marca 1875 r. i wysokie c. k. Namiestnictwo dnia 16. Kwietnia 1875 roku l. 15.822, a natomiast obowiązywać będzie Fundacyą Stan. hr. Skarbka następujący **artykuł, określający etat urzędników i służb Instytutu i pobierane przez nich płace.**

Etat funkcyjaryuszów i służb Instytutu ustanawia się jak następuje.

A. Dla zarządu ogólnego.

1. Dyrektor	2000 złr.
2. Kasyer	600 "
3. Magazynier	600 "
4. Lekarz do wysokości	1000 "
5. Pisarz I. z wiktem i	200 "
6. Pisarz II. z wiktem i	150 "
7. Odźwierny, wikt, ubranie i	120 "
8. Stróż, wikt, ubranie i po	60 "

B. Dla oddziału nauki ogólnej.

9. Dwóch nauczycieli starszych I.	.	.	.	700 złr.
II.	.	.	.	600 "
10. Ochmistrzyni i nauczycielka starsza, wikt i	.	.	.	400 "
11. Druga nauczycielka starsza, wikt i	.	.	.	300 "
12. Dwóch kapelanów, wikt i po	.	.	.	300 "
13. Nauczyciel (lub nauczycielka) młod. I., wikt i	.	.	.	300 "
14. " " " " II., " "	.	.	.	240 "

C. Dla oddziału nauki rzemiosła technicznego.

15. Naczelnik techniczny	.	.	.	1000 złr.
16. Nauczyciel rysunków	.	.	.	700 "
17. Ogrodnik (nauczyciel ogrodnictwa)	.	.	.	600 "
18. Dziewięciu majstrów	.	.	.	5400 "
19. Krawcom i szewcom, wikt i po	.	.	.	240 "

D. Dla nadzoru i gospodarstwa domowego.

20. Ochmistrz, wikt i	400 złr.
21. Dozorcy, ubranie, wikt i po	120 „
22. Dozorczyńni, wikt i	100 „
23. Klucznica „	180 „
24. Kucharka „	180 „
25. Pracznka „	180 „
26. Ekonom „	480 „

Wszyscy powyżsi funkcyonaryusze będą mieli stosowne pomieszkanie i opał.

Funkcyonaryusze wymienieni pod liczbami 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15 pobierać będą po każdych pięciu latach nienagannej gorliwej służby, dodatki w wysokości 10% pierwotnej płacy, gdyby z funduszów krajowych takowe nie otrzymali.

Majstrowie pobierać będą oprócz pensyi od przedmiotów w warsztatach ich wyrobionych tantiemę, której wysokość oznaczać będzie Rada zawiadowcza na wniosek Dyrektora Instytutu.

Jeden z nauczycieli starszych pobierać będzie nadto 100 złr. dodatku za kierownictwo.

Również nabędą powyżsi funkcyonaryusze prawa do emerytury, skoro fundusz emerytalny dla urzędników Fundacyi Stanisława hr. Skarbka w ogóle zostanie utworzony).

XVI. Wszyscy w poprzednich czteru punktach wymienieni urzędnicy i słuźy Zakładu za propozycją Kuratora przez Radę zarządu mianowani, przez Wydział stanowy potwierdzeni i tymże sposobem oddaleni i przez innych zastąpieni, — płacę pobierać będą miesięcznie z funduszu zakładowego.

XVII. Ponieważ fundusz tego Zakładu głównie z dóbr ziemskich się składa, których dochody z wzrastającą ludnością i kulturą rosną, zaś stosunki pieniężne z czasem zmianie podlegają, dla tego powyższe pensye co 50 lat tak uregulować należy, ażeby każde sto reńskich o tyle podwyższone albo niższone zostały, ile utrzymanie dwóch indywiduów w Zakładzie rocznie wynosić będzie.

XVIII. Odzienie i pożywienie utrzymywanych w Zakładzie ubogich i sierót takie być ma, jakie w podobnych zakładach dawać się zwykło.

XIX. Ponieważ podług statutów przyjmowanie ubogich i sierót do Zakładu tylko co pół roku odbywać się będzie, zatem zgłaszające się w innym czasie przyjęcia godne indywidua tymczasowo albo w Frydrykówce we Lwowie, albo w zamku Rożniatowskim umieszczone, i te miejscowości do tymczasowego przyjęcia ubogich i sierót należycie urządzone być mają. Do miejsc opróżnio-

nych w Zakładzie Dobrowyżkim mają ci pierwszeństwo, którzy tymczasowo w Frydrykówce albo w Rożniatowie umieszczeni byli.

XX. Jak tylko Zakład zupełne swoje działanie podług oznaczeń statutów rozpocznie, wszelkie dochody funduszków jemu poświęconych ku jego utrzymaniu obrócone być mają.

Z oszczędzonych dochodów zakupowane być mają co pół roku galicyjsko-
stanowe listy zastawne i z tych ma być uformowany kapitał rezerwowy, którego
jednakże sumy czterechkroć stu tysięcy, mówię: 400.000 złr. m. k. przewyż-
szać nie powinien.

W miarę pomnażających się dochodów mają być powiększone wyposa-
żenia występujących z Zakładu sierót, i kursa naukowe Zakładu.

XXI. Ponieważ przedsiębiorstwa teatralne wszędzie straty ponoszą, a ja
z dotychczasowego doświadczenia wszelki mam powód obawiania się, aby
i tutejsze przedsiębiorstwo teatralne Zakładowi memu uszczerbkiem nie było,
postanawiam, aby przedsiębiorstwo teatralne po upływie służącego mi pięć-
dziesiątletniego przywileju — na rachunek Zakładu więcej prowadzonym nie
było, należy je zaniechać, a zabudowanie pod Nrm. 367 w mieście częściowo
albo całkowicie jak najkorzystniej wynająć.

Ażby jednak istnienie polskiego teatru na czas, do którego mi przy-
wilej służy, publiczności zabezpieczyć, mają być dawane miesięcznie najmniej
dziesięć polskich przedstawień w moim Zakładowi poświęconym teatrze pod
warunkami:

- a) ażeby realność stanowa Frydrykówka na własność mego Zakładu przeszła
- b) ażeby przedsiębiorstwu polskiego teatru z funduszu domestykalnego Sta-
nów cztery tysiące reńskich, mówię: 4.000 złr. m. k. rocznie wypłacane były.

XXII. Zastrzegam sobie prawo zaciągnięcia na moje Zakładowi poświę-
cone dobra pożyczki na wybudowanie i urządzenie Zakładu aż do ilości dwu-
kroć sto tysięcy reńskich, mówię: 200.000 złr. m. k. i zostawienia w testa-
mencie sługom moim dożywotne pensye aż do rocznej ilości dwu tysięcy pię-
ciuset, mówię: 2.500 złr. m. k.

W moc tego fundacyę tę w przytomności uproszonych do tego świadków
własnoręcznie podpisałem i na wciągnięcie do tabuli krajowej i miejskiej z tem
zastrzeżeniem zezwoliłem, że ten dokument dopiero po najwyższem zatwier-
dzeniu mnie i sukcesorów moich obowiązywać będzie.

Lwów 1. Sierpnia 1843.

Stanisław hrabia Skarbek m. p. (L. S.) Jako świadek: **Bonifacy Janiszewski m. p.** Jako świadek: **Paweł Rodakowski m. p.**

Wpisać w księgę uchwalono w Radzie c. k. Sądu szlacheckiego. Lwów 20. Marca 1844. Poeche m. p.

L. 7508|1844. Powyższy dokument fundacyi wpisany został do ksiąg c. k. galicyjskiej tabuli krajowej, jak świadczy Instr l. 581. strona 179 i na mocy tego, jak świadczy *Libr. Dom.* 181 str. 49 n. 140 on., intabulowany jest na dobrach: a) Roźniatów, Stara-wieś, Cieniawa, Demnia, Jasienówka, Janówka, Duby, Kniażówka, Roźniata, Olechówka, Rypne, Lecówka i Dubrzany; b) Brzozdowce, Kutry, Hranki, Turzanowice i Podhorce; c) Żydaczów; d) Żabie i Stupijka; nakoniec e) na państwie Drohowyżkiem, składającym się z miasteczka Mikołajowa i wsi Drohowicz albo Drohowyże, Uście, Rozwadów, Nadytycze, Weryn, Wola, Demnia, Trościańce, Stulsko i Hów, przeznaczenie tych dóbr na utrzymanie Zakładu zaopatrzenia ubogich i sierót w państwie Drohowyżkim podług postanowień listu fundacyjnego z d. 1. Sierpnia 1843 na tak długo, dopóki fundacya nie ustanie, lub jeżeliby wysoki rząd miał na co innego przeznaczyć te dobra. Lwów 29. marca 1844. Jakób Ohanovich c. k. registrator tabuli krajowej. (L. S.)

Wpisać do ksiąg uchwalono w Radzie Magistratu oddziału sądowego. Lwów 18. kwietnia 1844. Kuczkiewicz

Ten dokument fundacyi wpisany jest w lwowskiej tabuli miejskiej *Instr. Tom.* 154 stron. 379 n. 170. w *Dom. Tom.* 108. stron. 15. n. intabulowany na gmachu pod Nr. 367 w mieście. Lwów 22. Maja 1844. Leon Świeprawski, registrator tabuli miejskiej m. p. (L. S.)

Zgodne z oryginałem stemplowanym na 30 kr. m. k. Lwów 17. lutego 1849. Hubicki m. p., ekspedytor urzędu fiskalnego.

II.

Statuta.

dla Zakładu Stanisława hr. Skarbka Ubogich i Sierót w Drohowyżu,
z dnia 1. Sierpnia 1843.)

I. ROZDZIAŁ.

Ogólne postanowienia.

§. 1. Zakład Drohowyżki jest to dla prowincyi Galicyi przeznaczony Instytut dobroczynności, zatem przystępny tylko Galicyanom. Do tych należą nietylko urodzeni w Galicyi mieszkańcy, ale także każdy, kto w tej prowincyi ma swoją stałą siedzibę.

§. 2. Wszystkie stany wyznających religię chrześciańską Galicyanów mają równe prawo i mogą podług dalszych postanowień tych statutów być przyjęci do Zakładu, tylko muszą wszyscy przyjęci do Instytutu, poddać się przepisom tego Zakładu.

§. 3. Kto sądzi, że ma prawo być przyjętym do Zakładu podług wyłożonych dalej zasad, lub też umieścić w nim osierocone dziecko, powinien swoją prośbę z załączeniem potrzebnych dowodów albo pisemnie przedłożyć Dyrekcji Zakładu, albo też ustnie przedstawić w kancelaryi Instytutu, poczem prośby te Radzie administracyjnej przedłożone będą.

§. 4. By Zakład ten mógł wywierać wpływ pożyteczny na wszystkie obwody Galicyi, będzie Dyrekcya co sześć miesięcy układać wykazy opróżnionych w Zakładzie miejsc i doręczać wszystkim konsystorzom i władzom obwodowym, które znowu będą rozsyłać je do wszystkich parafij i dominiów.

§. 5. Kto dla odległości miejsca swego pobytu od Zakładu nie może bezpośrednio udać się do niego z prośbą o przyjęcie, ma ją przedłożyć swojej zwierzchności, która i tak jako władza pupilarna obowiązana jest starać się o to, ażeby ubogie sieroty jej powiatu umieszczone zostały w Zakładzie.

§. 6 Wysoki Rząd krajowy raczy zalecić wszystkim zwierzchnościom miejscowym, ażeby co pół roku układały podług formularzów, jakie będą im udzielone, umyślnie wykazy wszystkich zgłaszających się o przyjęcie do Zakładu, ażeby sumiennie wypełniały rubryki tych formularzów i te wykazy z swemi uwagami i wnioskami przysyłały władzom obwodowym, a te znowu Dyrekcji Instytutu.

§. 7. Z tych wykazów ma Rada administracyjna wybierać tych, co mogą być przyjęci do Zakładu, i wybór swój oznajmić przynależnej władzy miejscowej. Przy wyborze należy zwracać uwagę na to, ażeby wszystkie części Galicji miały ile możności równy udział w Zakładzie.

§. 8. Fundator liczy na ojcowską troskliwość Rządu, jako też na uczucie dobroczynności władz miejscowych i wszystkich przyjaciół ludzkości, że przyjęci do Zakładu ubodzy będą bezpłatnie odstawiani.

§. 9. Każdy przeznaczony do umieszczenia w Zakładzie ma przynieść oprócz dekretu przyjęcia także świadectwa, które służyły do wypełnienia rubryk wykazu, a tem samem do uzasadnienia jego przyjęcia.

§. 10. Jeśliby się okazało z porównania świadectw z wykazem, że się nie zgadzają, natenczas ma być ten, który wybrany został na podstawie takiego wykazu, odesłany napowrót do przynależnej władzy miejscowej, kosztem tejże.

§. 11. Przy układaniu tych wykazów powinny władze miejscowe brać na uwagę rzeczywistą naglącą potrzebę kompetentów, by nie dogadzać niedbałości rodziców lub prawnie obowiązanych krewnych w utrzymaniu ubogich dzieci i nie uwłaczać uczuciu dobroczynności mieszkańców miejscowych.

II. ROZDZIAŁ.

Przyjęcie ubogich.

§. 12. Do rzędu ubogich, którzy mogą być przyjęci do Zakładu, należą ci, co nie mają żadnych środków utrzymania, i albo dla wieku, albo też dla ułomności swoich nie mogą wcale nic, lub też w zwyczajnych stosunkach życia nawet tyle zarobić, by zapewnić sobie potrzebne utrzymanie.

§. 13. Wiek, który już sam przez się nadaje prawo przyjęcia do Zakładu, jest skończony rok sześćdziesiąty u mężczyzn a skończony rok pięćdziesiąty piąty u kobiet.

§. 14. Ubodzy dotknięci ciężką słabością, lub też cierpieniem chronicznem, wymagającym nieustannej pomocy lekarskiej, nie będą przyjmowani do Zakładu.

§. 15. Ubodzy przyjęci do Zakładu z przemijającą słabością, lub też dotknięci nią w Zakładzie, będą leczeni w szpitalu Instytutu. Ci zaś, którzyby popadli w ciężką lub też wspomnianą w powyższym §. chroniczną słabość,

umieszczeni będą w głównym szpitalu lwowskim podług istniejących przepisów, kosztem Instytutu Drohowyżkiego.

§. 16. Przyjmowani do Zakładu ubodzy muszą być o tyle zdolni do pracy, ażeby mogli być użyci przynajmniej do najlżejszych zatrudnień, jako to: do skubania wełny, przędzenia, darcia pierza, robienia pończoch i t. p., lub też do usług w Instytucie.

§. 17. Ubóstwo lub niezdolność do zarobku tego, który ma być przyjęty, muszą być stwierdzone świadectwem władzy miejscowej i przynależnego plebana.

§. 18. Wiek musi być udowodniony metryką, zaś w braku jej może kompetent być wtedy tylko przyjęty, jeżeli Rada administracyjna przekona się, że ubogi ten przekroczył widocznie wiek przepisany w §. 13.

III. ROZDZIAŁ.

Przyjęcie sierót.

§. 19. Do rzędu sierót, które mogą być przyjęte do Zakładu, należą przedewszystkiem ubogie ślubne lub nieślubne dzieci bez ojca i bez matki, a mianowicie chłopcy od zaczętych siedmiu do skończonych dziesięciu lat, a dziewczęta od zaczętych sześciu do skończonych ośmiu lat wieku.

§. 20. Przyjmowane do Zakładu sieroty nie mogą posiadać żadnego majątku dostatecznego na swoje utrzymanie, ani też żadnych krewnych, którzy są z prawa obowiązani do utrzymywania ich i mogą ich utrzymać.

§. 21. Dowody w tym względzie muszą być takie, jakie przepisane są dla ubogich w §§. 17. i 18.

§. 22. Chociaż ten Zakład przeznaczony jest dla sierót w najściślejszem znaczeniu tego wyrazu, dozwolone będzie przecież w braku ich przyjmowanie do Zakładu dzieci takich rodziców, o których przekonała się Rada administracyjna, że zupełnie nie są w stanie utrzymać swoich dzieci.

IV. ROZDZIAŁ.

Wychowanie sierót.

§. 23. Przyjęte do Zakładu sieroty będą mieć tam utrzymanie, pobierać naukę religii, czytania, pisania i rachunków, tudzież języka polskiego i niemieckiego, i uczyć się rzemiosł odpowiednich swoim zdolnościom.

§. 24. Czytać i pisać uczyć będzie nauczyciel Zakładu podług ułatwiającej popularnej metody, a rachunków w taki sposób, jaki jest przepisany dla szkół normalnych.

§. 25. Dla chłopców Zakładu osiedleni będą obok Zakładu majstrowie rozmaitych potrzebnych i pożytecznych rękodzielnictw i rzemiosł, którzy przydzielonych sobie od Dyrekcyi Instytutu sierót uczyć będą swoich rękodzieł i rzemiosł.

§. 26. Do tej nauki przeznaczone będą, z uwzględnieniem wieku sierót jako też potrzebnego do inszej nauki czasu, godziny przed- i popołudniowe, w których stosownie do rzemiosła albo chłopcy posyłani do majstra uczyć się będą przy jego warstacie, albo też majster przychodząc do Instytutu uczyć ich będzie swego rzemiosła w przeznaczonym do tego oddziale.

§. 27. Potrzebne do rozmaitych rzemiosł narzędzia i materyał sprawiąć będzie Dyrekcyja Instytutu i wedle potrzeby udzielać naprzód majstrom.

§. 28. Administracya Zakładu będzie się starać o to, ażeby chłopcy po poprzednim egzaminie z rzemiosła, którego się uczyli, podług przepisów cechowych byli wyzwalani i jako czeladnicy mogli iść na wędrownkę, na co będą im udzielane stosowne zaliczki.

§. 29. Dla dziewcząt będą trzymane w Instytucie nauczycielki, które będą ich uczyły czytać, pisać, rachować, szyć, praść, tkać i gotować, jako też rozmaitych robót ręcznych, i tym sposobem wykształcać je na kucharki, zręczne sługi i dobre gospodynie.

§. 30. Sieroty, któreby nie chciały się stosować do przepisów Instytutu, ani też przysługującemi Zakładowi środkami karności domowej nie mogły być utrzymane w porządku, mają być wykluczone z Zakładu, i odstawić do przynależnej władzy miejscowej.

§. 31. Sieroty wykształcone tak, że mogą same się utrzymać, mają być z odpowiedniem świadectwem swego uzdolnienia i swego zachowania odprawione z Zakładu.

§. 32. Sieroty sprawujące się dobrze w ciągu pobytu swego w Zakładzie, otrzymają przy wystąpieniu w miarę funduszów Instytutu oprócz wyprawy odpowiedniej swemu uzdolnieniu, także zaliczkę pieniężną do rozpoczęcia własnego gospodarstwa.


V. ROZDZIAŁ.

Zarząd Zakładu.

§. 33. Dokument fundacyi zawiera główne zasady, podług jakich ma być zarządzany Zakład; prócz tych ułożone będą dla każdego oddziału Instytutu osobne regulamina, ale dla każdego urzędnika Zakładu instrukcye, które po zatwierdzeniu wysokiego Rządu mają wejść w używanie.

Lwów 1. Sierpnia 1843. **Stanisław hrabia Skarbek** *m. p.* Jako świadek:
Cyprian hrabia na Liptawie i Orawie Komorowski, Jego c. k. Apostolskiej
Mości rzeczywisty podkomorzy *m. p.* Jako świadek: **Paweł Rodakowski** *m. p.*
(L. S.)

Zgodnie z oryginałem stemplowym na 6 kr. m. k. Lwów dnia 17. Luego 1849. r.
Hubicki *m. p.* ekspedytor urzędu fiskalnego.



III.

Donacya.

(Dóbr Klimiec, Smorze górne i dolne i Ostałowice).

W dodatku do dokumentu fundacyi, który ja niżej podpisany **Stanisław hrabia Skarbek** na dniu 1. sierpnia 1843 wystawiłem a Jego c. k. Apostolska Mość pod dniem 27. stycznia 1844 najlaskawiej zatwierdzić raczył, i który wpisany jest w księgę galicyjskiej tabuli krajowej *Libr. Instr.* 581. stron. 179., oświadczam niniejszem, że na dobra nabyte od pana Karola Szeiffa kontraktem kupna z dnia 7. lipca 1845 i w *Libr. Dom.* 239 str. 381, *n. 10 haer.* ha moje imię intabulowane, w obwodzie Stryjskim położone, t. j. **Klimiec, Smorze górne i Smorze dolne**, jakoteż na dobra nabyte od pana Bronisława Rudnickiego kontraktem z 30. czerwca 1846 i w *Libr. Dom.* 109. stron. 72. *n. 10 haer.* na moje imię intabulowane, w obwodzie Brzeżańskim położone, **Ostałowice** wkładam takie same przeznaczenie, jakie nadałem w wyżej-rzeczonym dokumencie ówczesnym posiadłościom moim, mianowicie, że dobra **Klimiec, Smorze górne, Smorze dolne i Ostałowice** z całem urządzeniem i wszystkimi znajdującemi się w nich remanentami poświęcam na budujący się w Drohowyżu Dom ubogich i sierot w taki sposób, jak gdyby te dobra były zawarte w pierwotnym dokumencie fundacyi.

Oprócz postanowień zawartych w wyżej-rzeczonym dokumencie z 1. sierpnia 1843, które mają być także zastosowane w całej osnowie do dóbr Klimiec, Smorze górne, Smorze dolne i Ostałowice, rozporządzam poszczególnie:

1. Że przeznaczone w 3-cim artykule powyższego dokumentu dla kaźdoczesnego Kuratora fundacyi sześć tysięcy złotych reńskich rocznie, o dwa tysiące złotych reńskich pomnożone, zatem na ośm tysięcy, mówię 8.000 zł. m. k. ustanowione być mają.

2. Że podobnie, jak podług dziewiętnastego artykułu dokumentu fundacyi folwark Frydrykówka we Lwowie przeznaczony jest na tymczasowe

umieszczenie ubogich sierot, także dom mieszkalny w Ostałowicach na ten cel ma być użyty.

3. Że oprócz zawartego w dwudziestym drugim artykule rzeczzonego dokumentu zastrzeżenia pożyczki w sumie 200.000 złr. na przydzielone dawniej do fundacyi dobra przysłuży mi prawo, przystąpić także z dobrami Klimiec, Smorze górne, Smorze dolne i Ostałowice do galic. stanowego Instytutu kredytowego zaciągnięciem pożyczki odpowiedniej ich wartości oznaczonej podług statutów.

4. Że całe urządzenie i wszystkie remanenta, znajdujące się na dobrach spisanych w pierwszym artykule dokumentu z 1. sierpnia 1843, przeznaczone są na moją fundacyę. W dowód czego pisałem własnoręcznie tę dodatkową deklaracyę fundacyi w obecności uproszonych na to świadków i z zezwoleniem na wpisanie jej do ksiąg tabuli krajowej.

Lwów 20. lipca 1846.

Stanisław hrabia Skarbek m. p. Jako świadek: **Napoleon Łączyński m. p.** Jako świadek: **Ignacy Szumlański m. p.**

Wpisać do ksiąg uchwalono w Radzie c. k. sądu szlacheckiego dnia 3. Października 1846. Schaetzel.

Do l. 33.782/1846. Ta deklaracya wpisana jest w c. k. galicyjskiej tabuli krajowej w księdze dokumentów 662 stron. 91. i na mocy tego jako też deklaracyi wpisanej w księdze dokumentów 662 stron. 94. intabulowane jest przeznaczenie dóbr Klimiec, Smorze górne, Smorze dolne i Ostałowice z całym znajdującym się w nich *fundus instructus*, i z wszelkimi jakiegokolwiek rodzaju zapasami w ziemiopłodach lub produktach górniczych, bydłe i innych ruchomościach, i nakoniec z wszelkimi pretensyami do dzierżawców tych dóbr na utrzymanie Zakładu zaopatrzenia ubogich i sierót w państwie Drohowyżkiem podług postanowień dokumentu fundacyi z 1. Sierpnia 1843, jak świadczy *Libr. Dom.* 239 stron. 394. n. 29. on. na dobrach Klimiec, Smorze górne, Smorze dolne i Ostałowice. Lwów 18. Października 1846. W czasie słabości pana registratora: Seweryn Świżyński m. p., wiceregistrador c. k. tabuli krajowej. (L. S. off.)

Zgodnie z oryginałem stemplowanym na 20 kr. m. k. Lwów, 11. Kwietnia 1849. Olexy m. p. kancelista fiskalny.

IV.

D e k l a r a c y a.

(Odnosząca się do fundus instructus dóbr, ruchomości i pretensyi).

W dodatku do wystawionych moją ręką dokumentów z 1. Sierpnia 1843 i 20. Lipca 1846, któremi przekazałem cały mój majątek na budujący się w Drohowyżu dom ubogich i sierot mojej fundacyi, oświadczam, odnosząc się szczególnie do czwartego ustępu ostatniego dokumentu, że fundacyi tej oddaję na własność nie tylko cały *fundus instructus*, jaki znajduje się w dobrach przekazanych na tę fundację obydwoma dokumentami, ale także wszystkie znajdujące się w nich jakiegokolwiek rodzaju zapasy, bądź w ziemiopłodach bądź w produktach górniczych, jakoteż w bydłe i innych ruchomościach, tudzież wszelkie pretensye do dzierżawców, z wyjątkiem poddanych owych dóbr, jakie się znajdują z końcem mojej administracyi dóbr funduszowych. Zarazem zezwalam, ażeby wyrzeczone moim dokumentem z 20. Lipca 1846 przeznaczenie dóbr Klimiec, Smorze górne i dolne i Ostalowice na utrzymanie fundowanego przezemnie Zakładu zaopatrzenia ubogich i sierot w państwie Drohowyżkiem intabulowane było w brnym stanie rzeczonych dóbr na tak długo, dopokąd fundacya nie ustanie, lub też wysoki Rząd nie rozporządzi inaczej temi dobrami, a to podług postanowień wpisanych w galic. tabuli krajowej *libr. Instr.* 581. stron. 179 dokumentów fundacyi z 1. Sierpnia 1843 i 20. Lipca 1846. Lwów 16. Października 1846. **Stanisław hrabia Skarbek m. p.** Jako świadek: **Antoni hrabia Golejowski m. p.** Jako świadek: **Adam Hoszowski m. p.**

Wpisać uchwalono w Radzie c. k. sądu szlacheckiego. Lwów 3. Listopada 1846. Schaetzl m. p.

Do l. 33.782[1846. Ta deklaracya wpisana jest w c. k. galic. tabuli krajowej w księdze dokumentów 662 stron. 94, i na mocy jej, jakoteż deklaracyi wpisanej w ks. D. 662 stron. 91 intabulowane jest przeznaczenie dóbr Klimiec, Smorze górne i Ostalowice

wice z całym znajdującym się w nich *fundus instructus* i z wszystkimi znajdującymi się w nich jakiegokolwiek rodzaju zapasami w ziemiopłodach i produktach górniczych, w bydłe i innych ruchomościach, tudzież z wszelkimi pretensjami do dzierżawców tych dóbr, na utrzymanie Zakładu zaopatrzenia ubogich i sierot w państwie Drohowyżkim podług postanowień dokumentu fundacyi z 1. Sierpnia 1843, jak świadczy *Líb. Dom.* 239. stron. 394. n. 29. on, w biernym stanie dóbr Klimiec, Smorze górne, Smorze dolne i Ostawowice. Lwów 18. Listopada 1846. W czasie słabości pana registratora: Seweryn Świżyński m. p. wiceregistrator c. k. galic. tabuli krajowej.

Zgodnie z oryginałem stemplowanym na 30 kr. m. k. Lwów 17. Lutego 1849. Hubicki m. p. expedytor urzędu fiskalnego.

V.

Donacya.

(Dóbr Opary z przyległościami.)

Aktem we Lwowie dnia 1. Sierpnia 1843 zeznanym a przez Najjaśniejszego Pana pod dniem 27. Stycznia 1844 zatwierdzonym, w księgach tutejszokrajowych hipotecznych *Instr. 581. pag. 179.* zapisanym, przeznaczywszy ówczesne posiadłości moje na fundowanie Zakładu dla ubogich i sierot, zwiększyłem też fundację deklaracją dnia 20. Lipca 1846 roku spisaną, dołączając do niej dobra Klimiec, Smorze górne i Smorze dolne w obwodzie Stryjskim, tudzież dobra Ostałowice w obwodzie Brzeżańskim leżące, wówczas przezemnie nabyte, nadto:

Nabywszy przy publicznej licytacji sądowej z masy śp. Antoniego hr. Dulskiego dobra Opary z przyległościami: Dołhe, Rabczyce i części Słońska w obwodzie Samborskim leżące, a po opłaceniu połowy ich szacunku dekretem sądowym dnia 12. Sierpnia 1846 Nr. 19.884 mnie na własność przyznane i na moje imię *libr. Dom. 161. pag. 340, n. 11. haer.* intabulowane, też dobra Opary z przyległościami, tak jak ich teraz posiadam lub posiadać prawo mam, ze wszystkimi dobytkiem i inwentarzem na gruncie znajdującym się tak i w ten sposób, tudzież z temi samymi warunkami i zastrzeżeniami do mojej fundacyi Zakładu ubogich i sierot w Drohowyżu powstającego przyłączam, jako gdyby te dobra początkowym aktem tejże fundacyi z dnia 20. Lipca 1846 zeznaną objęte były.

W dowód czego donację tę przy uproszonych świadkach własnoręcznie podpisuję i do przyjęcia Rządowi oddaną mieć chcę.

We Lwowie dnia 24. Października Tysiąc Ośmset czterdziestego ósmego roku. **Stanisław hr. Skarbek** *m. p.* — Jako świadek **Feliks Rojowski** *m. p.* Jako świadek **Tadeusz Turkuł** *m. p.* Jako świadek **Paweł Rodakowski** *m. p.* Jako świadek **Cyprian hr. Komorowski** *m. p.*

Wpisać: Uchwalono w radzie c. k. sądu szlacheckiego. Lwów dnia 13. grudnia 1848.
Pełowski m. p.

L. 29.518|1848. Na mocy niniejszej deklaracji wpisanej w c. k. tabuli krajowej *Instr. L. 711* str. 231 prenotowane jest przeznaczenie dóbr Opary, Dołhe, Rabezyce i Słońsko razem z znajdującem się w nich bydłem i wszystkimi znajdującemi się w nich ruchomościami dla Zakładu ubogich i sierót w Drohowyżu podług postanowień dokumentów z 1. Sierpnia 1843 i 20. Lipca 1846 w stanie biernym dóbr Opary z przyległościami, jak świadczy księga 161 str. 359 n. 94 on.

Lwów 13. Stycznia 1849. Seweryn Świżyński m. p., c. k. wicedyrektor galic. tabuli krajowej.

VI.

T e s t a m e n t.

Ad Nr. 28.426/1848.

Na przypadek śmierci mojej następujące czynię ostatniej woli mojej rozporządzenie:

1. Dobrom moim ziemskiem i domowi teatralnemu tutejszemu dawszy przeznaczenie aktem fundacji we Lwowie dnia 1. Sierpnia 1843 podpisanym i przez Najjaśniejszego Pana w całej osnowie zatwierdzonym, tudzież dołączyszy do tej fundacji dobra Klimiec, Smorze dolne, Smorze górne w Stryjskim i Ostałowice w Brzeżańskim obwodzie leżące, deklaracją dnia 20. Lipca 1846 zeznaną, przez wysoki c. k. Rząd krajowy już przyjętą, nakoniec przyłączyszy do tejże fundacji dobra Opary, Dołhe, Rabczyce i Stońsko w obwodzie Samborskim leżące, donacją dziś podpisaną stanowią, aby ten majątek do pertraktacji spadku mego pociągnięty nie był, i potąd na moje imię intabulowany został, pokąd wypadek w artykule drugim aktu fundacji opisany odmiany za sobą nie pociągnie.

2. Reszty majątku mego uniwersalnym sukcesorem mianuję Instytut ubogich i sierot przezemnie fundowany.

3. Dla każdorocznego Kuratora fundacji mojej potwierdzam naznaczoną roczną płacę po ośm tysięcy złr., Nro. 8.000 złr. m. k., od dnia śmierci mojej płynąć mającą.

4. Stosownie do zastrzeżenia w artykule 22. aktu fundacji mojej zrobionego, zapisuję następującym osobom pensję dożywotną, półrocznemi ratami, z dochodów dóbr od dnia śmierci mojej płacić się mającą:

- a) Pruszyńskiej Rozalii po 300 złr. (Trzysta złr. m. k.)
- b) Markowskiemu Józefowi a po nim żonie jego po Dwieście złr. Nr. 200 złr. m. k.
- c) Markowskiego Kayola żonie po sto pięćdziesiąt złr. Nr. 150 złr. m. k.
- d) Wiśniewskiemu Dyonizemu po sto pięćdziesiąt złr. Nr. 150 złr. m. k.,

- e) Rudnickiemu Michałowi po Sto pięćdziesiąt zhr. Nr. 150 zhr. m. k.
- f) Rudnickiemu Feliksowi po Sto zhr. Nr. 100 zhr. m. k.
- g) Jędrzejowi Hodowanemu po Pięćdziesiąt zhr. Nr. 50 zhr. m. k.
- h) Szpikartowi Matesowi po Pięćdziesiąt zhr. Nr. 50 zhr. m. k.
- i) Bazylemu Zwierzyńskiemu, furmanowi, po Sześćdziesiąt zł. Nr. 60 zhr. m. k.
- k) Marcinowi Rożyckiemu po Sześćdziesiąt zhr. Nr. 60 zhr. m. k.
- l) Piesiadeckiemu Michałowi po Pięćdziesiąt zhr. Nr. 50 zhr. m. k.
- m) Aleksandrowi Liwickiemu, mularzowi, po Pięćdziesiąt zhr. Nr. 50 zhr. m. k.
- n) Puchalskiemu Janowi, ślusarzowi, po Pięćdziesiąt zhr. Nr. 50 zhr. m. k.
- o) Trojanowi Maciejowi po Czterdzieści zhr. Nr. 40 zhr. m. k.
- p) Maciborcy Jędrzejowi po Czterdzieści zhr. Nr. 40 m. k.
- q) Borowskiemu Janowi po Trzydzieści zhr. Nr. 30 zhr. m. k.
- r) Terleckiemu Józefowi po Trzydzieści zhr. Nr. 30 zhr. m. k.
- s) Suchorowskiemu Kazimierzowi po Trzydzieści zhr. Nr. 30 zhr. m. k.
- t) Zarzyckiemu Jędrzejowi po Trzydzieści zhr. Nr. 30 zhr. m. k.
- u) Szymańskiemu Michałowi po Trzydzieści zhr. Nr. 30 zhr. m. k.
- v) Moskałowi Stefanowi po Trzydzieści zhr. Nr. 30 zhr. m. k.
- w) Suchaj Janowi po Trzydzieści zhr. Nr. 30 zhr. m. k.
- x) Pełczyńskiemu Franciszkowi po Trzydzieści zhr. Nr. 30 zhr. m. k.
- y) Atmańskiemu Janowi po Dwadzieścia zhr. Nr. 20 zhr. m. k.
- z) Kożakowi Michałowi po Dwadzieścia zhr. Nr. 20 zhr. m. k.
- aa) Kotulskiemu Janowi po Dwadzieścia zhr. Nr. 20 zhr. m. k.
- bb) Somyszowi Onufremu po Dwadzieścia zhr. Nr. 20 zhr. m. k.
- cc) Kuźmińskiemu Michałowi po Stopięćdziesiąt zhr. Nr. 150 zhr. m. m.
- dd) Hoszkowi Julianowi sierocie na utrzymanie po Sto zhr. Nr. 100 zhr. m. k.
- ee) Zyzda Schmelzmeisterowi po Pięćdziesiąt zhr. Nr. 50 zhr. m. k.
- ff) Zubrzyckiemu Józefowi, blacharzowi, po Pięćdziesiąt zhr. N. 50 zhr. m. k.

5. W. Leopold Zaremba Cielecki ma z żoną swoją prawo dożywotniego bezpłatnego używania łoża teatralnej na abonamentowe przedstawienia tak polskie jakoteż niemieckie, a p. Jan Salzman podobne prawo do łoża obok zamkniętych krzeseł parterowych na przedstawienia abonamentowe niemieckie; te przezemnie nadane osobiste prawą bez mocy odstąpienia ich innym osobom niniejszem potwierdzam.

6. Zapisuję Pawłowi Rodakowskiemu prawo dożywotniego bezpłatnego użytku łoża parterowej teraz posiadanej na przedstawienia abonamentowe tak polskie jakoteż niemieckie.

7. Doktora medycyny Adama Baracha Rappaporta chcę mieć Dyrektorem Instytutu Drohowyżkiego ubogich i sierot z płacą, z tą posadą statutami połączoną, gdzie razem i kurowaniem chorych zajmować się będzie.

To mojej ostatniej woli rozporządzenie, unieważniając wszystkie dawniejsze, przy uproszonych do tego razem obecnych trzech świadkach w dwóch równobrzmiących egzemplarzach własnoręcznie podpisuję. Lwów dnia 24 Października 1848. **Stanisław hrabia Skarbek**. Jako świadek tego testamentu podpisuję **Feliks Rojowski**. Jako świadek tego testamentu **Tadeusz Turkuł**. Jako świadek i testament ten piszący **Paweł Rodakowski**. Jako świadek tego testamentu **Cyprian hr. Komorowski**.

Testament niniejszy czyli ostatniej woli rozporządzenie w przytomności niżej poszczególnionych świadków we Lwowie na dniu 27. Października 1848 zapublikowanym został, jak to spisany w tej mierze protokół poświadcza. — Lwów dnia 27. Października 1848. **Januszowski, c. k. Komornik**.

Przytomny tej publikacji świadek: **Adam Potocki**. Przytomny publikacji tego testamentu podpisuję: **Gwałbert Pawlikowski**. Przytomny publikacji tego testamentu podpisuję: **Maurycy Krasicki**. Przytomny tej publikacji **Karol książę Jabłonowski** Przytomny świadek **Paweł Rodakowski**.

Że z pierwotworu dosłownie odpisano, poświadcza we Lwowie dnia 6. listopada 1848. **Murczyński**, przełożony ekspedytury sądu szlacheckiego lwowskiego.

VII.

Statut organizacyjny

dla Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu.

(Uchwalony przez Radę zarządu Fundacyi St. hr. Skarbka w dniach
31. Sierpnia i 1. i 2. Września 1874. r., a ostatecznie w dniu 17. Marca
1875. r.)



STATUT ORGANIZACYJNY

Zakładu sierót i ubogich.

Zgodnie z aktem fundacyjnym Instytutu ubogich i sierót w Drohowsyżu i statutami tegoż z dnia 1. Sierpnia 1843. określa się niniejszem szczegółowo cel, środki i organizację rzeczzonego Instytutu.

Tytuł pierwszy.

C e l I n s t y t u t u.

Art. 1.

Celem Instytutu jest:

- a) wychowywać *sieroty* na rzemieślników, usposabiać je do pożytecznych domowych zatrudnień i dawać im odpowiednie wykształcenie;
- b) dawać przytułek niezdolnym do cięższej pracy *ubogim*.

Główną podstawą wychowania sierót będzie praca.

Wszystkie urządzenia Instytutu zmierzać mają ku temu, ażeby sieroty, ucząc się pewnych rzemioł i oddane bezustannie pożytecznym zatrudnieniom, rozwijając i wzmacniając niemi stopniowo swe siły, nawiązały do znoszenia trudów, do ładu i wytrwałości w pracy.

Wychowawczy wpływ kierowników budzić ma w sierotach istotne zamiłowanie pracy, wpajać w nie bogobojność, poszanowanie prawa i poczucie ścisłego wykonywania obowiązków, przyzwyczajając do porządku, schludności i gospodarności.

Kształcenie tak ma być kierowane, ażeby sieroty pracę dokładnie i z należytem rozumieniem rzeczy wykonywały i mogły z niej wszechstronnie korzystać, ażeby wreszcie zdolne były czynić w niej postępy i ulepszenia.

Instytut ma we wszystkim dążyć ku temu, ażeby wychowawcy jego, stanawszy o własnych siłach, stawali się cnotliwymi i pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Tytuł drugi.

P r z y j m o w a n i e s i e r ó t.

Art. 2.

Instytut przyjmuje dzieci obojej płci, religii chrześcijańskiej, bez względu na miejsce ich urodzenia i stan, jeśli tylko pochodzą z rodziców w Galicyi stałe zamieszkałych.

Pierwszeństwo mają ślubne lub nieślubne dzieci bez ojca i matki, niemające wcale żadnego majątku dostatecznego na swoje utrzymanie, ani krewnych, którzyby z prawa do utrzymania ich byli obowiązani i ten obowiązek spełnić mogli. — Gdyby nie zebrano dostatecznej liczby sierót, mogą być także przyjmowane dzieci, mające wprawdzie rodziców, ale tak ubogich, iż nie są w stanie swe dzieci utrzymać.

Art. 3.

Przyjmowani do Instytutu chłopcy winni mieć najmniej siedm zaczętych, a najwięcej dziesięć lat ukończonych, dziewczęta zaś najmniej sześć zaczętych, a najwięcej ośm lat ukończonych.

Art. 4.

Instytut przyjmować będzie stopniowo dzieci w takiej liczbie, iżby z czasem w miarę wzmaganą się funduszków, pomieścić sześćset sierót obojej płci.

Na teraz przygotowane ma być umieszczenie i urządzenia na dwieście pięćdziesiąt chłopców i sto pięćdziesiąt dziewcząt.

Prośby o przyjęcie do Instytutu wnoszone być mogą w ciągu całego roku, przyjęte atoli sieroty umieszcza Dyrekcya co pół roku.

Jako stały czas umieszczenia oznacza się miesiące Sierpień i Luty.

O przyjęciu sieroty stanowi Rada administracyjna na wniosek Kuratora Instytutu.

Przy wyborze jednak będzie zwracać uwagę na to, ażeby wszystkie części kraju miały o ile możności równy udział.

Tytuł trzeci.

Nauka elementarna.

Art. 5.

Przyjęte do Instytutu sieroty pobierać będą przedewszystkiem naukę elementarną w zakresie przedmiotów, przepisanych dla publicznej szkoły pospolitej, pośród których gimnastyka, śpiew i muzyka a szczególnie rysunki należycie mają być uwzględnione.

Art. 6.

Nauka elementarna dzieli się na lat cztery, sieroty zaś na cztery klasy.

Sierota niemająca żadnych początków nauki, przechodzi przez wszystkie cztery klasy, poczynawszy od pierwszej; gdyby zaś początki nauk posiadała, może być w miarę okazanych wiadomości od razu do jednej z wyższych klas zaliczoną.

Sierota w chwili przyjmowania starszym i silniejszym, gdyby żadnych początków nauki nie posiadały, winna być nauka elementarna tak podawana, iżby ją już w ciągu lat trzech ukończyły, ażeby zatem chłopcy najpóźniej z rokiem czternastym, dziewczęta zaś już z rokiem dwunastym mogły się oddać zupełnie pracy zawodowej.

Art. 7.

Sieroty obojej płci pobierają w pierwszych dwóch latach naukę wspólnie; w wyższych dwóch klasach udzielaną będzie nauka chłopcom i dziewczętom w osobnych oddziałach. Dla każdej z klas będzie osobny nauczyciel, dla dwóch wyższych klas w oddziale dziewcząt osobne nauczycielki. W najniższych dwóch mogą być używani nauczycieli lub nauczycielki.

Art. 8.

Nauka obejmuje łącznie ze śpiewem i rysunkami dla dwóch klas niższych najwięcej 22, a dla dwóch klas wyższych najwięcej 26 godzin tygodniowo.

Na ćwiczenia w gimnastyce, śpiewie i muzyce obracane być mają także niedziele i dnie świąteczne.

Z uczniami pobierającymi naukę elementarną, odbywać się będą co roku egzamina publiczne.

Plan nauki układa Dyrektor, zatwierdza takowy Rada administracyjna.

Tytuł czwarty.

P r a c a.

Art. 9.

Praca, której się mają sieroty oddawać, jest albo

- a) pomocą w warstatach lub przy gospodarstwie; albo
- b) właściwą pracą warstatową w poszczególnych rzemiosłach, lub samodzielnem wykonywaniem prac gospodarskich.

Do wykonywania pierwszej używane być mają w ciągu czasu przeznaczonego na naukę elementarną dzieci najpóźniej do roku dwunastego u dziewcząt, a do roku czternastego u chłopców. Zatrudnienia ich mają być systematycznie stopniowane, do wieku i siły pracującego troskliwie zastosowane, tudzież tak dobrane, ażeby popierały umysłowy rozwój dziecka, dały mu pracę w różnych jej formach poznać, zrozumieć i polubić i wdrożyły go do bezustannego zajęcia.

Pracy pod b) określonej oddawać się będą sieroty starsze, a zadaniem ich będzie uzyskać taką wprawę w wykonywaniu poszczególnego rzemiosła

lub w gospodarstwie domowym i folwarcznem, iżby po opuszczeniu Instytutu mogły samodzielnie i z jak najlepszym skutkiem pracować w obranym zawodzie.

Art. 10.

Do zakresu pracy należą także wszelkie posługi domowe i gospodarskie na rzecz Instytutu, do których w myśl art. 9. wszystkie sieroty w oznaczonych porach dnia są obowiązane. Sposób odbywania posług, tudzież rozkład całego dnia dla wszystkich oddziałów określi szczegółowo regulamin domowy, przyjąwszy to za podstawę, iż pracy ręcznej poświęcony ma być wszystek czas wolny od nauki, z wyjątkiem pół godziny z rana, godziny w południe i godziny wieczór, które się przeznaczają na modlitwę, jedzenie i odpoczynek.

Art. 11.

Szczegółowy program zatrudnień, określonych art. 9. lit. a), ustanawia co miesiąc Dyrektor Instytutu po wysłuchaniu urzędników, nauczycieli, ochmistra i ochmistrzyni, i naczelnika warsztatów.

Na podstawie przyjętego programu układa Dyrektor porządek każdego dnia.

Art. 12.

Praca warsztatowa, określona art. 9. lit. b), odbywać się będzie w obrębie następujących rzemiosł:

1. kowalstwo
2. ślusarstwo,
3. blacharstwo,
4. stolarstwo,
5. bednarstwo,
6. stelmastwo,
7. siedlarstwo z rymarstwem i lakiernictwem,
8. krawiectwo,
9. szewstwo.

Pierwsze siedm wyłącznie dla chłopców, ostatnie dwa dla chłopców i dziewcząt.

Zadaniem Rady administracyjnej będzie, postarać się z czasem o zaprowadzenie nauki innych rzemiosł.

Art. 13.

Dziewczeta mają być głównie wprawione do wzorowego wykonywania prac należących do zakresu gospodarstwa domowego, mają więc uczyć się szyc bieliznę, praść, gotować, piec, prac, prasować i t. p., w ogóle wykonywać wszelkie kobiece roboty ręczne.

Art. 14.

Wszystkie sieroty będą nadto (o ile to da się pogodzić z zawodowymi ich zajęciami) uczyć się praktycznie ogrodnictwa i sadownictwa tak, ażeby w przyszłości obok zawodowego zajęcia mogły z nabytych w tej mierze wiadomości korzystać.

Tak dla dziewcząt jak i dla chłopców do lat czternastu lub starszych, lecz wątłych, będą oprócz tego w miarę potrzeby zaprowadzone: koszykarstwo, introligatorstwo, i t. p. zajęcia spokojne, szczególnie na czas wieczorów zimowych.

Art. 15.

Dla każdego warstату (art. 12) będzie osobny majster, a dla oddziału dziewcząt osobna krawcowa i szewcowa. Ogrrodnictwa będzie uczyć ogrodnik Instytutu, dla zajęć spokojnych zaś (art. 14) będą tylko używani przemijająco i w miarę potrzeby odpowiedni nauczyciele.

Dziewczęta wykonywać będą prace gospodarskie pod kierownictwem klucznicy, kucharki, praczki i ekonoma Instytutu.

Art. 16.

Majstrowie są obowiązani sami pracować w warsztatach na rzecz Instytutu, a używając do pomocy przeznaczone do warsztatu sieroty, kształcić je praktycznie na dobrych rękodzielników.

W warsztatach odbywa się praca bez przerwy; wyrabiane i naprawiane mają być w nich przedewszystkiem przedmioty służące do potrzeb Instytutu, tudzież przedmioty, zamówione przez Zarząd dóbr fundacyjnych lub przeznaczone na sprzedaż.

Wszelkich materiałów do pracy dostarczają magazyny Instytutu.

Za użytkowanie materiałów i wykonanie robót odpowiedzialni są bezpośrednio majstrowie.

Też same zasadnicze postanowienia obowiązują również ogrodnika Instytutu, tudzież klucznice, kucharkę i praczkę, i odnoszą się do pracy dziewcząt.

Art. 17.

Do pracy warsztatowej przystępują sieroty po ukończeniu nauki elementarnej.

Dyrektor, wysłuchawszy zdania kierownika warsztatów, mając na oku objawione życzenie ucznia, tudzież bacząc do jakiego rzemiosła każdy uczeń największą zdolność okazuje, postanowi ostatecznie, w jakim rzemiośle sierota ma się kształcić.

Art. 18.

Pracy w warsztatach oddają się uczniowie przez lat trzy. Wyjątkowo tylko, jeżeli jeszcze przepisanego w art. 31. wieku nie ukończy lub na mocy pozwolenia Kuratora, może być uczeń (uczenica) jeszcze przez rok lub dwa lata jako pracownik w warsztacie lub przy gospodarstwie zatrzymany. Czas tej pracy oznacza się dla uczniów roku drugiego i trzeciego najmniej na ośm godzin dziennie.

Podczas pracy zostaje uczeń pod bezpośrednim nadzorem i rozkazami majstra. Też same postanowienia tyczą się także dziewcząt w przepisany dla nich zakresie pracy (art. 13).

Art. 19.

Kierownictwo pracy w warsztatach i ogólny nadzór nad nią należy do naczelnika warsztatów.

On układa program pracy dla każdego warsztatu szczegółowo i daje go Dyrektorowi do zatwierdzenia; on odpowiada za techniczne wykonanie wszelkich wyrobów warsztatowych; on na koniec składa Dyrektorowi raporta i wykazy wyrobów dokończonych wraz z rachunkiem kosztów produkcji tychże.

Takie same stanowisko co do pracy dziewcząt na oddziale żeńskim zajmuje ochmistrzyni.

Art. 20.

Ogólny program wykonać się mających robót wraz z obliczeniem kosztów przedkłada Dyrektor Instytutu równocześnie z projektem preliminarza tegoż, Kuratorowi do zatwierdzenia przez Radę administracyjną.

Zamówienia w ciągu roku nieprzewidziane zatwierdzonym programem, wymagają szczegółowego zezwolenia Rady administracyjnej.

Tytuł piąty.

K u r s t e c h n i c z n y .

Art. 21.

Dla sierót pracujących w warsztatach urządzony będzie kurs techniczny, t. j. systematyczny szereg wykładów na przeciąg lat trzech z zakresu następujących przedmiotów:

1. Nauki przyrodnicze, z szczególnem uwzględnieniem płodów i praw natury, ważnych dla rolnictwa i przemysłu.

2. Nauka o materiałach i narzędziach i użyciu takowych w najważniejszych rzemiosłach, oparta na podstawie głównych praw fizyki i chemii.

3. Geografia z szczególnem uwzględnieniem stosunków fizyograficznych i statystycznych kraju i monarchii.

4. Historia Polski i Austrii, tudzież najważniejsze wypadki z nowszej historii powszechnej, z uwydatnieniem najgłówniejszych zdarzeń w dziedzinie handlu i przemysłu.

5. Arytmetyka i rachunkowość kupiecka.

6. Geometria wraz z rysunkami geometrycznymi i rysunkiem machin.

7. Rysunki z wolnej ręki i modelowanie. Oprócz tego ma być w stosowny sposób uwzględnioną nauka korespondencji kupieckiej i innych form stylu, używanych w stosunkach przemysłowych i handlowych, oparta na ćwiczeniach praktycznych, tudzież lektura w języku polskim i niemieckim.

Na wykłady kursu technicznego uczęszczają tylko chłopcy.

Art. 22.

Dla dziewcząt będą w miarę potrzeby urządzone oddzielne wykłady z zakresu nauk przepisanych dla szkoły wydziałowej, szczegółowo zaś podawane im będą wiadomości dotyczące się gospodarstwa domowego, folwarcznego i ogrodnictwa, tudzież higieny.

Art. 23.

Liczba godzin przeznaczonych na kurs techniczny, łącznie z rysunkami i dalszą nauką języków, nie może przekraczać 18 godzin tygodniowo.

Nauka odbywa się w wczesnych godzinach porannych i wieczornych.

Toż samo tyczy się wykładów dla dziewcząt.

Art. 24.

Wykłady na kursie technicznym i dla dziewcząt powierzone będą nauczycielom i nauczycielkom starszym, naczelnikowi warsztatów i ogrodnikowi. Do rysunków i modelowania będzie oprócz tego osobny nauczyciel.

Do udzielania nauk w kursie obowiązani są również urzędnicy i Dyrektor Instytutu.

Plan kursu technicznego i wykładów dla dziewcząt po ukończeniu nauki elementarnej, układa Dyrektor i przesła go przed rozpoczęciem każdego roku Kuratorowi do zatwierdzenia.

Art. 25.

Dla pomocy w naukach utworzone będzie w Instytucie muzeum z przedmiotów odnoszących się do nauk przyrodniczych, maszyn i rękodzieł, tudzież biblioteka mieszcząca w sobie dzieła dla nauczycieli, książki dla sierót do czytania, którym Instytut dostarczać ma nadto wszelkich podręcznych do nauki przyborów.

Ogród Instytutu tak urządzony, ażeby mógł być używany do celów nauki, oddany będzie pod zarząd umiejętnie wykształconego ogrodnika.

Tytuł szósty.

Nadzór i karność.

Art. 26.

Bezpośredni nadzór nad sierotami poza obreębem szkoły i warsztatów ipowierzony będzie dozorcóm i dozorczyńnióm ustanowionym w takiej liczbie żby na każde pięćdziesiąt sierót przypadał jeden dozorca. Do pomocy w dozorze, używani być mogą w miarę możliwości umieszczeni w zakładzie ubodzy (art. 37).

Art. 27.

Nad porządkiem domowym w salach mieszkalnych, tudzież nad zachowaniem się i karnością sierót w czasie spoczynku lub przy pracy, o ile nie są wówczas pod rozkazami nauczycieli lub majstrów, czuwa na oddziale męskim ochmistrz.

On ma przestrzegać troskliwie, ażeby mieszkania i sprzęty były czyste, sieroty schludne, ich odzież stosowna i ochędźna, baczyć na opalanie i oświetlenie sal i kurytarzy, doglądać wykonywania kar na sieroty nałożonych, karcić je wreszcie za spostrzeżone drobniejsze uchybienia.

Te same obowiązki wobec dziewcząt ciążyą na ochmistrzyni.

Art. 28.

Sieroty dopuszczające się wykroczeń przeciw porządkowi lub moralności, karane będą w miarę wielkości wykroczenia:

- a) skarceniem i usunięciem od wspólnych ćwiczeń i rozrywek;
- b) zmianą lub uszczupleniem jadła;
- c) odosobnieniem;
- d) w nadzwyczajnych wypadkach karą cielesną.

W razie użycia drugiej z tych kar należy baczyć, ażeby skutkiem niedostateczności jadła nie narazić na uszczerbek prawidłowego rozwoju sił fizycznych i zdrowia sieroty.

Kara odosobnienia będzie zawsze połączona z pracą; ukarany ma zresztą w ciągu odosobnienia pozostawać pod ścisłym nadzorem tak, iżby nie mógł dopuszczać się wyryków przeciw porządkowi i moralności.

Wymierzenie kary cielesnej może zarządzić tylko Dyrektor, i wyłącznie dla chłopców, a wykonanie takowej nastąpi na odosobnieniu w tegoż obecności.

Brutalne obchodzenie się z dziećmi jest surowo wzbronione.

Bliższe szczegóły dotyczące się nadzoru, kar i prawa karania określi regulamin domowy.

Art. 29.

Sieroty, któreby nie chciały stosować się do przepisów Instytutu, ani też środkami karności domowej nie mogły być utrzymane w porządku, mają być wykluczone z Instytutu i odstawione do przynależnej miejscowości.

Art. 30.

Z najstarszych uczniów Instytutu utworzoną będzie straż ogniowa. Wpisanie do straży ogniowej stanowić będzie nagrodę za nienaganne zachowanie się, dobre postępy i wytrwałość w pracy. Członkowie straży odbywać będą oddzielne, do celów straży zastosowane ćwiczenia gimnastyczne, prócz tego zaś od czasu do czasu manewry, używane przy gaszeniu pożarów.

Czuwanie nad bezpieczeństwem budynków Instytutu od ognia i ratunek ich w razie pożaru, powierza się straży ogniowej. Instytut dostarczy członkom straży ogniowej potrzebnych przyborów i ubioru. Naczelnika straży przeznacza Dyrektor.

Tytuł siódmy.

O d p r a w a s i e r ó t.

Art. 31.

Sieroty wykształcone tak, że mogą same utrzymać się, mają być z Instytutu odprawione. Wiek, w którym sierota może być odprawioną z Zakładu, jest co najmniej 15 lat ukończonych u chłopców a 14 lat ukończonych u dziewcząt.

Instytut starać się będzie oraz o stosowne ich umieszczenie.

Każdej sierocie opuszczającej Zakład, wyda Dyrektor świadectwo z odbytych nauk, z uzdolnienia w rzemiośle i w pracach, którym się oddawała, tudzież z zachowania się w ciągu pobytu w Instytucie.

Art. 32.

Odprawiając sieroty, wyćwiczone należycie w poszczególnych rzemiosłach, udzielać im będzie Instytut w miarę możliwości zaliczek na odbycie wędrowek, celem zwiedzenia cenniejszych pracowni i fabryk z zakresu obranego rzemiosła. Sieroty sprawujące się dobrze w ciągu pobytu w Instytucie, otrzymują przy wystąpieniu w miarę funduszków Zakładu, oprócz wyprawy odpowiedniej swemu uzdolnieniu praktycznemu, także zaliczkę do rozpoczęcia własnego gospodarstwa.

Wyprawy i zaliczki daje sierotom Kurator po wysłuchaniu Dyrektora.

Tytuł ósmy.

Przytułek ubogich.

Art. 33.

Do Instytutu przyjmowani będą także ubodzy, a mianowicie osoby obojej płci, religii chrześcijańskiej zamieszkałe w kraju, które nie mają żadnych środków utrzymania i albo dla wieku, albo też dla ułomności nie mogą wcale nic lub też w zwyczajnych stosunkach życia nawet tyle zarobić, by sobie zapewnić niezbędne utrzymanie.

Art. 34.

Wiek, który już sam przez się nadaje prawo przyjęcia do Zakładu, jest ukończony rok sześćdziesiąty u mężczyzn, a ukończony rok pięćdziesiąty piąty u kobiet.

Art. 35.

Ubodzy dotknięci ciężką słabością lub cierpieniem chronicznem, wymagającym nieustannej pomocy lekarskiej, nie będą przyjmowani do Zakładu.

W razie gdyby już w Instytucie popadli w ciężką lub chroniczną słabość, umieszczeni będą w głównym szpitalu lwowskim podług istniejących przepisów kosztem Instytutu.

Art. 36.

Instytut będzie przyjmował stopniowo ubogich w takiej liczbie, iżby z czasem w miarę dostarczających środków dał przytułek czterystu ubogim.

Na teraz przygotowane ma być umieszczenie i urządzenie na pięćdziesiąt ubogich obojej płci. O przyjęciu ubogiego do Instytutu stanowi Rada administracyjna na wniosek Kuratora.

Art. 37.

Przyjęci do Zakładu ubodzy używani będą w miarę możliwości do lepszych zatrudnień, jako to przedzenia, darcia pierza, pielienia i t. p., tudzież do lekkich posług na rzecz Instytutu i nadzoru nad sierotami.

Bliższe szczegóły ich przytułku określi regulamin domowy.

Tytuł dziewiąty.

Urządzenie Instytutu.

Art. 38.

Sieroty i ubodzy będą mieć w Instytucie całe utrzymanie.

Dawane im pożywienie ma być skromne, lecz zdrowe i w takiej ilości, ażeby siły fizyczne sierót mogły się z wiekiem prawidłowo rozwijać, siły zaś starców w czerstwości mogły być utrzymane.

Odzież ma być letnia i zimowa. Łóżka, pościel i wszystkie urządzenia domowe będą jak najprostsze, we wszystkim atoli winne być zachowane przepisy higieny. Bliższe szczegóły dotyczące się umieszczenia, żywności i odzieży określi regulamin domowy.

Art. 39.

Cały Instytut rozdzielony będzie na dwa zupełnie odrębne oddziały t. j. oddział męski i żeński. W każdym z nich osobno będą umieszczone sieroty, osobno ubodzy. Celem pobierania wspólnej nauki lub wykonywania wspólnie pewnych czynności, mogą być sieroty obojej płci zgromadzone razem tylko w tych wypadkach, które przewiduje niniejszy statut i uzupełniające go instrukcje.

Art. 40.

Do słuchania mszy świętej, modlitwy i innych ćwiczeń religijnych urządzoną będzie w obrębie Instytutu kaplica dla obu oddziałów tegoż.

Służbę bożą odprawiać i naukę religii udzielać będą dwaj duchowni, obrządku łacińskiego i gr. kat., zamieszkali w Zakładzie.

Art. 41.

Jak dla męskiego tak i dla żeńskiego oddziału Instytutu urządzone będą oddzielne łazienki, tudzież oddzielne sale dla chorych.

Rady lekarskiej udzielać będzie chorym lekarz Instytutu.

Dla całego Zakładu urządzi się wspólną podręczną aptekę.

Art. 42.

Dla wszystkich oddziałów Zakładu będzie piekarnia i wspólna kuchnia, oddana pod zarząd kucharki Instytutu, tudzież wspólna pralnia, zostająca pod kierownictwem praczki Instytutu.

Art. 43.

Oprócz ogrodów urządzonym będzie obok Instytutu mały folwark z odpowiednią oborą.

Do bezpośredniego zarządu folwarku ustanowiony będzie ekonom z potrzebną ilością parobków i dziewczek. Urządzenie folwarku ma zmierzać ku temu, ażeby dziewczętom dać sposobność odbywania praktyki gospodarskiej wiejskiej w zakresie kobiecym.

Art. 44.

Potrzeby Instytutu, o ile takowym Instytut już sam nie czyni zadość, mają być zaspakajane drogą publicznej licytacji, w kancelaryi Zakładu odby-

wać się mającej. Warunki licytacji uchwała Rada administracyjna, od niej także zawisło przyjęcie lub odrzucenie wyniku licytacji.

Licytację tę ma Rada administracyjna przedkładać Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia.

Tytuł dziewiąty.

Zarząd Instytutu.

Art. 45.

Zarząd całego Instytutu, tak pod względem administracyjnym jak i wychowawczym, spoczywa w ręku Dyrektora Instytutu.

Dyrektor zarządza wszelkimi pracami przestrzegając postanowień instrukcyj, wydanych dla urzędników i sług Instytutu, i rozstrzyga ostatecznie w sprawach, dotyczących się karności Zakładu; wydaje polecenia, dotyczące się poboru dochodów Instytutu, i asygnuje wszelkie wydatki tegoż w obrębie preliminarza, zawiaduje kancelaryą Instytutu i podpisuje wszelkie pisma, wychodzące imieniem tegoż.

Wszyscy urzędnicy, nauczyciele i sługi Instytutu są Dyrektorowi podwładni. Główną i podręczną kasę Instytutu, oraz wszelkie magazyny Zakładu, może Dyrektor każdej chwili skontrolować i ma w swym ręku drugi klucz od kasy głównej.

Dyrektor ustanawia w granicach niniejszego statutu regulamin domowy i instrukcje dla sług Instytutu, zatwierdza takowe Rada administracyjna. Dyrektor podlega bezpośrednio Kuratorowi i Radzie administracyjnej; przed nimi odpowiada za swe czynności, a po upływie każdego roku składa im z takowych piśmienne sprawozdanie. Przynajmniej co pięć lat układa Dyrektor sprawozdanie, mieszczące w sobie wierny obraz czynności i rozwoju całego Instytutu. Sprawozdanie to zatwierdza Kurator i ogłasza je drukiem.

Art. 46.

Kasę Instytutu utrzymuje kasyer; on również prowadzi wszelkie książki rachunkowe, dotyczące się przychodów i rozchodów Instytutu, zestawia cyfry potrzebne do ułożenia preliminarza, a z końcem każdego roku zestawia zamknięcie rachunków. Przynajmniej dwa razy do roku delegować będzie Kurator urzędnika Zarządu centralnego do skontrolowania kasy i ksiąg rachunkowych Instytutu.

Czynności kasyera określi bliżej szczegółowa instrukcja.

Art. 47.

Magazynami Instytutu a mianowicie magazynem wiktuałów, drzewa opałowego, odzieży, materiałów warstatowych i t. p. zarządza magazynier.

On przyjmuje do magazynów i wydaje z nich wszelkie przedmioty za kwitami i wedle postanowień wydanej w tym celu instrukcyi.

Z końcem każdego miesiąca przedkłada magazynier Dyrektorowi szczegółowe wykazy przyjętych i wydanych przedmiotów i raport o stanie zapasu każdego magazynu. Przynajmniej dwa razy do roku delegować będzie Kurator urzędnika Zarządu centralnego do skontrowania magazynu.

Art. 48.

Urzędową korespondencję Instytutu załatwia Dyrektor. Do zajęć kancelaryjnych, tudzież do pomocy kasyera i innych wymienionych urzędników, dodani będą w miarę potrzeby pisarze.

Obowiązki ich określi regulamin. Wszelkie potrzeby kancelaryi Instytutu portoryów i t p. opędzać będzie Dyrektor za złożeniem rachunku z udzielonej mu na ten cel zaliczki.

Do usług kancelaryi, utrzymania czystości około budynków i czuwania nad niemi w nocy utrzymamy będzie odźwierny i stróże.

Art. 49.

Etat funkcyonaryuszów i sług Instytutu ustanawia się jak następuje:

A. Dla zarządu ogólnego.

1. Dyrektor	2000	złr.
2. Kasyer	600	„
3. Magazynier	600	„
4. Lekarz z pensją do wysokości	1000	„
5. Pisarz I. wikt i	200	„
6. Pisarz II. wikt i	150	„
7. Odźwierny wikt, ubranie i	120	„
8. Stróże wikt, ubranie i po	60	„

B. Dla oddziału nauki ogólnej.

9. Dwóch nauczycieli starszych I-szy	.	700	złr.
II-gi	.	600	„
10. Ochmistrzyni i nauczycielka starsza wikt i	400	„	
11. Druga nauczycielka starsza wikt i	300	„	
12. Dwóch kapelanów wikt i po	300	„	
13. Nauczyciel (lub nauczycielka) młodszy I. wikt i	300	„	
14. Nauczyciel (lub nauczycielka) młodszy II. wikt i	240	„	

C. Dla oddziału nauki rzemiosł technicznych.

15. Naczelnik techniczny	1000 złr.
16. Nauczyciel rysunków	700 „
17. Ogrodnik (nauczyciel ogrodnictwa)	600 „
18. 9ciu majstrów	5400 „
19. Krawcowa i szewcowa wikt i po	240 „

D. Dla nadzoru i gospodarstwa domowego,

20. Ochmistrz, wikt i	400 złr.
21. Dozorcy, wikt, ubranie i po	120 „
22. Dozorczyńni, wikt i	100 „
23. Klucznica, wikt i	180 „
24. Kucharka, wikt i	180 „
25. Praczką, wikt i	180 „
26. Ekonom	480 „

Wszyscy powyżsi funkcyonaryusze będą mieli stosowne pomieszkowanie i opał.

Funkcyonaryusze wymieni pod liczbami 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, pobierać będą po każdych pięciu latach nienagannej gorliwej służby, dodatki w wysokości 10% pierwotnej płacy, gdyby z funduszów krajowych takowe nie otrzymali. Majstrowie pobierać będą oprócz pensyi od przedmiotów w warsztatach ich wyrobionych tantiemę, której wysokość oznaczać będzie Rada zawiadowcza na wniosek Dyrektora zakładu.

Jeden z nauczycieli starszych pobierać będzie nadto 100 złr. dodatku za kierownictwo.

Wszyscy powyżsi urzędnicy i sługi zakładu z wyjątkiem odźwiernego, stróżów, dozorców i dozorczyń mają być za propozycją Kuratora przez Radę administracyjną, mianowani przez Wydział krajowy potwierdzeni, tymże sposobem oddaleni i przez innych zastępywani. Płacę pobierać będą miesięcznie z funduszu zakładowego.

Również nabędą powyżsi funkcyonaryusze prawo do emerytury, skoro fundusz emerytalny dla urzędników fundacyi St. hr. Skarbka, w ogóle utworzony zostanie.

Tytuł jedenasty.

Władze nadzorcze.

Art. 50.

Bezpośrednią władzą nadzorczą Instytutu jest Kurator działający pod kontrolą Rady administracyjnej w myśl postanowień aktu fundacyjnego i sta-

tutów z roku 1843. tudzież instrukcyi z dnia 24. Stycznia 1866. roku. Kurator ma prawo suspendowania wszystkich funkcyonaryuszów w ich urzędowaniu i mianowania czasowych zastępców.

Art. 51.

Kurator wyda szczegółowe instrukcyje dla Dyrektora, kasyera i magazyniera, opierając je na zasadach zawartych w niniejszym statucie.

Art. 52.

Szczegółowy preliminarz Instytutu (Art. 20.) Kurator wciela do ogólnego preliminarza Fundacyi.

Art. 53.

Radzie administracyjnej służy prawo badać każdego czasu stan Instytutu i delegować do lustrowania tegoż komisye.

Art. 54.

Co do stosunku Instytutu we względzie naukowym do władz szkolnych, obowiązują ustawy szkolne, mianowicie §§. 70, 71 ustawy państwowej z dnia 14. Maja 1869. N. 62. dziennik ust. państw.

Ogólny nadzór wykonywują Wydział krajowy i c. k. Rząd w myśl postanowień aktu fundacyjnego i statutów z r. 1843., tudzież instrukcyi z d. 24. Stycznia 1866. roku.

Uchwalono 17. Marca 1875.

Z Rady Zarządu:

Karol książę Jabłonowski w. r. Kurator.

Dr. Teobald Semilski w. r. Członek Rady zarządu.

Dr. Julian Czerkawski. Członek Rady zarządu i referent.

Ze strony Wydziału krajowego:

We Lwowie dnia 26. Marca 1875.

W zastępstwie Marszałka krajowego

(L. S.) *Oktaw Pietruski* w. r. Członek Wydziału kraj.

Władysław hr. Badeni w. r. Członek Wydziału kraj.

Dr. Józef Wereszczyński w. r. Członek Wydziału kraj.

L. 15822. Niniejszy statut organizacyjny zatwierdza się w całej osnowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. Kwietnia 1875.

(L. S.) *Bartmański* w. r. w zastępstwie.

POWODY I UZASADNIENIA POSTANOWIEŃ

zawartych w statucie organizacyjnym

dla Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu.

(przyjętym dnia 17. Marca 1875. r.)

I.

Dnia 1. Sierpnia 1843 r. świętej i czcigodnej pamięci Stanisław hr. Skarbek wystawił i ogłosił we Lwowie wspaniałomyślny i prawdziwie wielkoduszny akt fundacyi instytutu ubogich i sierot, w Drohowyżu przy miasteczku Mikołajowie założyć, wybudować i utrzymywać się mającego; poświęcając i przekazując tym aktem, równie jak i późniejszymi donacyami i deklaracją dla tegoż instytutu ogromny majątek, w dobrach ziemskich (37 wsi i 3 miasta), realnościach i prawach miejskich i innych zawarty, tudzież wszystkie inwentarze, zapasy i wierzytelności swoje.

Od owego dnia pamiętnego upłynęło z górą lat 31, a zaś od śmierci ś. p. fundatora zaszłej w r. 1848 lat 25; a niestety do dziś dnia ani zakład nie wszedł w życie, ani też majątek fundacyjny z płynących przez 25 lat dochodów nie powiększył się tak, jak by to według najskromniejszej skali dochodu i narostu być powinno, chociaż jednocześnie wartość nieruchomości zakładu wskutek podnoszących się stopniowo cen ogólnych wzrosła znakomicie i dzisiaj reprezentuje daleko większy kapitał, aniżeli za życia ś. p. fundatora. Różne tego stanu rzeczy były i są przyczyny.

Trudności formalne ze strony Rządu i przeszkody niestety stawiane przez gminę miasta Lwowa, gdzie fundator pierwotnie swój zakład chciał mieć umieszczony, opóźniały urzeczywistnienie zakładu za życia jeszcze ś. p. fundatora; później szczupłość dochodów surowych, i wielkość wydatków nakładowych, szczególnie w ciągu trwającego przez lat 16 gospodarstwa i zawiadowstwa rządowego, niedozwalały na otwarcie i zaprowadzenie zakładu według pomysłów i życzeń fundatora. Najważniejsza przyczyna jednak, iż zakład nawet na mniejszą skalę, niżeli była nakreślona statutem fundacyjnym, zaprowadzonym być nie mógł, leżała w tem, że fundacya Skarbkowska będąc związana z przedsiębiorstwem teatru we Lwowie, musiała znaczne bardze nie-

dobory sceny niemieckiej rok rocznie pokrywać z dochodów własnych. Od roku 1850 do 1872 scena niemiecka we Lwowie pożarła okragło i bez narostu procentowego licząc, z górą 300.000 złr. z dochodów fundacyi, i utrzymywała się krzywdą sierot i dziadów Drohowyżkich.

Szkody ztąd wynikłe dla kraju, któremu zakład mógł przez lat kilka naście dostarczyć znakomitą ilość dobrych, a tak wielce potrzebnych ręko-dzielników, nie dadzą się obliczyć dokładnie.

Smutny ten stan rzeczy zmienił się zupełnie od chwili zniesienia w r. 1872 tak zwanego przywileju teatralnego, i rozwiązania krepującego i dziwaczego stosunku między dobroczynną fundacją Skarbkowską, a przedsiębiorstwem sceny niemieckiej we Lwowie. Gdy jednocześnie dochody z rozmaitych rubryk dały się podnieść dość znacznie, a wydatki zmniejszyć, gdy oprócz tego skutkiem wykonanych w tak długim ciągu lat robót budowniczych, a szczególnie skutkiem użycia znakomitej sumy dochodów lat ostatnich na budowanie, gmachy potrzebne do umieszczenia zakładu w Drohowyżu stanęły skończone w poważnej obszerności, wynoszącej przeszło 2.300 sążni kwadr. posadu mieszkalnych przebytków: doszła nareszcie chwila, w której można i należy przystąpić do tak długo zwłóconego otwarcia zakładu, i do urzeczywistnienia wielkodusznej myśli fundatora.

II.

Właściwą podstawą i rękojmią powodzenia i rozwoju zakładu Drohowyżkiego jest miara środków, którymi fundacya rozporządzać, a więc mianowicie ilość i stałość dochodów, które na cele zakładu corocznie obracać może, do której też skala zakładu jak najściślej i najprzezorniej musi być zastosowaną.

Wprawdzie w dochodach bieżących fundacyi mogą z czasem zajść zmiany niekorzystne, jak n. p. umniejszenie dochodu przez zniesienie lub odkup prawa propinacyi, przez zwiększenie podatków, zdarzenia elementarne i t. p.; gdy jednak majątek fundacyi zawarty jest przeważnie w dobrach ziemskich już to korzystnie sytuowanych, już też w lasy i pasze obfitujących, dalej w realnościach miejskich, których ceny się podnoszą, i w znacznej gotówce, która może być dobrze i pewnie lokowaną: więc prawdopodobnie w latach następnych ubytki jednych rubryk będą równoważone, albo nawet przemagane nadwyżkami w rubrykach innych, a przeto też z zachowaniem zwykłych gospodarskich ostrożności, można się oprzeć na sprawdzonej cyfrze przeciętnej dochodu rocznego z lat ostatnich. Dochody fundacyi wynosiły na czysto w roku 1872 złr. 41864; w r. 1873 złr. 60836; w r. 1874 według preliminarza złr. 81547; przeciętnie zatem w ostatnim trzechleciu rocznie 61415 zł. w. a

Porównując tę cyfrę przeciętną stałego wolnorozrządzalnego dochodu z miarą wydatków na głowę, wydobytą i sprawdzoną przez doświadczenie w podobnych zakładach, (jak n. p. zakłady wychowawcze wojskowe, domy sierot miejskie i t. p.); dalej z wymogami będącemi skutkiem rozporządzeń i przepisów fundatora, nareszcie z przewidzianymi potrzebami fundacyi i zakładu na przyszłość, — i wyłączając nawet 10—15% rocznie od spożycia jako rezerwę, która w razie większego nagromadzenia będzie powróconą przez użycie na rozszerzenie zakładu; — porównując te zasadnicze dane, których szczegóły są w granicach dosyć pewnych maksimów i minimów zawarte, przychodzi się do wyniku, iż *zakład Drohowyżki może być już teraz otwartym i stopniowo urządzonym na 450 osób* obsady, i przeto też cyfrę tę z dozwoloną małą odbiežnością należy przyjąć jako normalną i zasadniczą

III.

Po wynalezieniu możliwej ilości obsady, dalszem pytaniem, na które odpowiedzieć trzeba, jest: jakiego rodzaju i powołania ma być zakład *na teraz* otwartym i zaprowadzonym w Drohowyżu? Nietylko bowiem okoliczność, że zakład obecnie tylko na 450, a nie jak nazначzył fundator na 1000 osób może być wprowadzonym w życie, ale bardziej jeszcze rozliczne postanowienia śp. fundatora, które uszanowane być muszą, a dotyczą tylko części organizacyi, pozostawiając wiele szczegółów nieokreślonych i nieoznaczonych, pozwalając rozmaitych i dosyć licznych kombinacyj w ustroju zakładu.

I tak zakład ten ma być dla ubogich i sierot; lecz nie oznaczył ś. p. fundator, czy chce mieć obydwa te działy zakładu otwarte jednocześnie, lub stopniowo poprzód jeden, a potem drugi, pozostawiając pod tym względem wolność decyzji wykonawcom. Dalej powiedzianem jest w akcie fundacyi, iż w zakładzie ma być pomieszczonych 600 sierót obojga płci; lecz nie wyrażono stosunku ilościowego, w jakim mają być przyjmowani chłopcy i dziewczęta. Prócz tego ilość lat pozostawiania sierot w zakładzie nie została naznaczoną dokładnie przez fundatora, a jednak wpływa ona stanowczo na ruch powrotny zakładu.

Z tych względów mogło się nawet zdawać, iż wprowadzenie jedynie możliwego zakładu na mniejszy rozmiar w życie, wymaga zmiany dotychczasowych statutów i objętych niemi postanowień fundatora.

Jakoż rzeczywiście dzielając to zapatrywanie, Kurator fundacyi książę Karol Jabłonowski już pod datą 9. Stycznia 1867 r. przedłożył był Radzie Zarządu i Wys. Wydziałowi kraj. wypracowane: „Myśli do zmian w fundacyi Stanisława hr. Skarbka, i do urzeczywistnienia zakładu sierot i ubogich

w Drohowyżu.“ Wnioski ówczesne księcia Kuratora opierały się na wypowiedzianych dwu zasadniczych zdaniach, a mianowicie:

1. że niepodobna ani na teraz, ani na przyszłość zaprowadzić zakładu, w którymby 1000 osób znalazło utrzymanie;

2. że niepodobna zaprowadzić instytucji, odpowiadającej dosłownie postanowieniom fundatora, chociażby i na mniejszą nawet skalę.

(Myśli do zmian etc. strona 7.)

Proponował zatem ks. Kurator: ażeby zakład dla ubogich i sierot zaprowadzić w miarę wystarczających na to środków; chłopców umieszczonych w zakładzie na naukę właściwą rzemiosł oddawać do terminu u samoistnych wyszukanych majstrów, płacąc za naukę terminatorów (jako stypendya) stosowne wynagrodzenie; nareszcie dla osiągnięcia największej oszczędności, kierownictwo zakładu i wychowanie sierot powierzyć jednemu z zakonów lub stowarzyszeń religijnych, z powołania swego wychowaniem i nauką młodzieży się trudniących.

Wydział krajowy (oświadczeniem z 31/12 1868) w odpowiedzi na podanie ks. Kuratora uznał jednak kwestyą zmiany statutów fundacyi na teraz, dla braku materyałów i wyrobienia za bezprzedmiotową; zarazem sprzeciwił się zasadzie oddawania podchowanych chłopców na naukę rzemiosł do obcych majstrów; zgodził się jednak na zaprowadzenie zakładu w mniejszej objętości i na użycie zakonnic dla oddziału dziewcząt w zakładzie.

Odtąd Rada Zarządu wzywana przez ks. Kuratora starała się już to we własnym gronie, już też za pośrednictwem uproszonych rzeczoznawczych komisyj (pierwszej w r. 1869, drugiej w r. 1873 i 1874) przysposobić potrzebne materyały, ażeby wraz z ukończeniem budowy gmachu zakładowego, którą bez przerwy prowadzono, przystąpić do otwarcia zakładu, na pewnej organicznej podstawie.

Jako wynik tych przygotowań i wymiany myśli zgodzono się w końcu na następujące *postanowienia zasadnicze*:

a) Na teraz ma być w zakładzie Drohowyżkim zaprowadzony przeważnie i przede wszystkim oddział wychowawczy i naukowy dla sierot obojga płci; oddział zaś ubogich i starców ma na teraz być ograniczonym do małej stosunkowo ilości uczestników.

b) Na oddział sierocy w przeważnej ilości mają być przyjmowani chłopcy, i po odbyciu gruntownej nauki elementarnej kształceni być w zakładzie na dobrych rzemieślników; zaś w mniejszej tylko ilości mają być przyjmowane dziewczęta, i oprócz nauki początkowej i ogólnej usposobione do gospodarstwa domowego, robót kobiecych i niektórych rzemiosł.

c) Jakże normalny czas pobytu sieroty w zakładzie przyjąć należy lat 7, z których cztery pierwsze będą przeznaczone dla nauki elementarnej a dalsze trzy dla nauki praktycznej rękodzielniczej.

d) Należy na teraz urządzić zakład na 400 sierot i 50 ubogich i starców i przystąpić do otwarcia tegoż najdalej w r. 1875.

e) Na ilość umieszczonych w zakładzie 400 sierot należy przyjąć 300 chłopców a 100 dziewcząt.

Na podstawie tych zasadniczych postanowień rozbiegano następnie tak w gronie Rady Zarządu, jak i w komisji ankietowej w r. 1874 kwestye szczegółowe, dotyczące organizacji i wprowadzenia w życie zakładu, i zgodzono się w najważniejszych punktach, tak iż nareszcie można było przystąpić do redakcyi statutu organizacyjnego dla zakładu, który też wypracowany obecnie Wys. Wydziałowi kraj. do zatwierdzenia przedkładamy.

IV.

Przy układaniu zasad organizacji dla zakładu Drohowyżkiego następujące względy musiały przeważać nad innymi, a to mianowicie: a) ażeby się nie sprzeciwić woli fundatora i obowiązującym dotąd statutom jego fundacyi; b) ażeby zastosować się o ile możności jak najlepiej nietylko do potrzeb kraju, ale także i do stanu obecnego zasobów fundacyi. Że przytoczone powyżej (pod III.) zasadnicze postanowienia odpowiadają obudwu tym względom, wykaże następujące pojaśnienie:

Z całej treści aktu fundacyjnego, testamentu i statutów ś. p. fundatora, niemniej jak i z natury i istoty rzeczy wynika, co następuje:

1. Wprawdzie ś. p. fundator naznaczył ilość ubogich i sierot, toż warunki ich przyjęcia do zakładu, a zarazem przekazał szereg szczegółowych postanowień dotyczących wewnętrznej organizacji i dalszego rozwoju zakładu; zostawił jednak tak dobrze wolność przeprowadzania ich *stosownie do miary środków*, któremi zakład będzie rozporządzał, jak niemniej przewidział potrzebę i otworzył możność zmiany na przyszłość swych postanowień, stosownie do potrzeb zmienionych czasu, zastrzegając się jedynie *tylko, by cel właściwy zakładu nie został naruszony*. (Patrz akt fundacyi artykuł IV. i X. ustęp ostatni.

2. Chociaż więc fundator postanowił, że zakład ma w sobie mieścić 1000 uczestników, t. j. 400 ubogich i 600 sierot, to jednak zostawił zupełną wolność *zmniejszeniu tej cyfry i ustanawiania według dogodności, stosunku w przyjmowania ubogich i sierot*. Liczba 1000 zaopatrywanych w zakładzie osób, jest więc ostatecznym celem, do którego osiągnięcia fundacya dążyć powinna stopniowo w miarę dostarczających środków; nie jest jednak ta cyfra warunkiem niezbędnym otwarcia zakładu.

Co więcej, bez zmiany statutu nawet tej naznaczonej najwyższej cyfry przekroczyć nie wolno; gdyż art. XX. aktu fundacyjnego postanawia wyraźnie, że oszczędzone dochody, gdyby się znaleźć miały, mogą być kapitalizowane

tylko najwyżej do sumy 400.000 złr., zaś potem i ponadto z pomnożonych dochodów mają być powiększone tylko wyposażenia występujących z zakładu sierot, i kursa naukowe zakładu.

3. Fundator nie postanowił, a więc w tej mierze zostawił wykonawcom wolność, tak co do oznaczenia czasu, *kiedy* zakład ma wejść w życie, jak co do stosowności otwarcia zakładu *równocześnie dla ubogich i sierot*, lub tylko stopniowo, poprzód dla jednych lub drugich, niemniej *co do stosunku obojga płci* tak w cyfrze 400 przyjętej dla ubogich, jak w cyfrze 600 przyjętej dla sierot. Pod tym ostatnim względem, mianowicie ilość dziewcząt wychowywanych w zakładzie, może być, gdyby to się okazało stosownem, ograniczoną do najmniejszej cyfry.

4. Przedewszystkiem innem śp. fundator chciał instytut swój mieć wielkim *zakładem wychowawczym i szkołą rzemieślniczą* dla biednej krajowej młodzieży. Wypływa to nietylko z onej znakomitej liczby 600 miejsc przyjętej dla sierot, ale także ze wszystkich szczegółowych postanowień artykułów 12, 13, 14, 19 i 20 aktu fundacyjnego; wynika nadewszystko z cyfry wydatków dla nauki i wykształcenia sierot przez fundatora naznaczonych, które to wydatki oprócz wikt, odzieży, opału, światła i t. p. dla sierot, oprócz pomieszczeń wolnych dla sierot i nauczycieli, wynoszą według postanowień fundatora okragło 19.000 złr. rocznie w gotowych pieniądzech, na same płace nauczycieli i innych przydanych funkcyonaryuszów.

Sam ten jeden szczegół, że fundator chciał, ażeby 24 majstrów różnych rzemiosł, z których każdy osobny dom i ogród mieć będzie, udzielało nauki rzemiosł 600 sierotom, dowodzi, że aczkolwiek z różnych powodów może przysłoniętą, jednak niewątpliwie właściwą myślą fundatora było, utworzyć w Drohowsku nadewszystko *wielką wzorową szkołę rzemieślniczą*. Będzie to zatem zupełnie w duchu statutów i aktu fundacyjnego i w myśl życzeń ś. p. fundatora, „jeżeli w zakładzie Drohowskim naprzód do skutku przyjdzie w całej pełni dom wychowania i nauki dla sierot, a dopiero później osobny dom ubogich starców (inwalidów pracy).“

A godzi się ze wszech miar zachować, uczyć i przeprowadzić myśl fundatora, gdyż wyprzedził on w tym względzie swój czas, i przed 30 z górą laty, wśród rozlicznych trudności zwrócił swe usiłowania do podniesienia i wydoskonalenia przez naukę rzemioslnictwa, a zatem do celów i zadań, które w Austrii mianowicie dopiero od kilku lat jaśniej pojęto, a do których urzędywistnienia zaledwie od trzech lat nieco skrzętniej się zabrano.

Opiekę bowiem nad dziećmi przeznaczonemi do rzemiosła i pokierowanie ich nauką i losem, uznano dziś jako zadanie największej wagi pod względem narodowym i ekonomicznym nawet tam, gdzie przemysł i rzemiosła rozkwitły do wspaniałych rozmiarów, i wielka ilość młodego narostu poświęcająca się tym zawodom łatwiej może znaleźć sposobność nauki; cóż dopiero u nas, gdzie

rzemieślnik rzadko rozsiany a nauka rzemieślnicza ze wszech miar utrudniona. Zwyczaję patryarchalne, przeszłe z ubiegłych wieków na nasze czasy, skutkiem których wyćwika rzemieślnicza odbywa się bez systemu, z ogromną stratą czasu, sił i zdrowia, a niekiedy i zdolności wrodzonych, muszą być zastąpione czemś lepszem, a ku temu zakład Drohowyżki w myśl fundatora zorganizowany wybornym może być środkiem i wielkie krajowi całemu oddać przysługi. Przyznać bowiem trzeba, że o ile dawniej przemysł, chociaż drobny, dość gęsto był rozsiany po kraju, i rzemieślnik polski bywał często bardzo dobrym; dzisiaj lokalne te industrie się przerzedziły, w robotniku zatraciły się dawne zalety, a skutkiem tego nawet wybiórki zagranicznych fabryk odnoszą nad nim łatwe zwycięstwo. Dać w takich warunkach krajowi armię dobrych rzemieślników, znaczy tyle, co dać mu nową, samą z siebie odradzającą się potęgę.

Zauważyć wypada oprócz tego, że zwyczaję krajowe, otwierające ubogim pole do łatwego i przyjemnego zarobkowania żebraniem i tak zwanym dziadowskim rzemiosłem, sprawiają, iż ubodzy niechętnie przebywają w przytuliskach i ochronach publicznych, przenosząc nad porządek i dyscyplinę domów takich, swobodę i intratność żebractwa. *Zakład zatem wychowawczy dla sierot, połączony z dobrą szkołą rzemieślniczą, na teraz nieskończenie potrzebniejszy i pożyteczniejszy będą dla kraju, niżli dom, czyli przytulisko dla wiekowych ubogich, którego uzupełnienie bez szkody można odłożyć na późniejsze czasy, gdy już w życie wejdzie i rozwinie się najistotliwsza część zakładu t. j. dom i szkoła rzemieślnicza dla biednej młodzieży. Stać się to może tem snadniej, gdy dom ubogich starców, czyli inwalidów pracy, skoro nadejdzie pora do wprowadzenia go w zupełności w życie, będzie musiał tak terytoryalnie, jak i organicznie stanowić osobny oddział instytutu Drohowyżkiego.*

5. Gdy zatem kraj bez wątpienia nadewszystko potrzebuje zakładów, któreby mu dostarczały licznego i wprawnego rzemieślnika; a sam fundator dziewczęta przyjęte do zakładu chciał mieć wykształcone tylko na kucharki, zręczne sługi i dobre gospodynie (statutu §. 29.), do czego i w innych zakładach, a nawet w kółkach familijnych nie zbywa na sposobności: więc z ducha postanowień fundatora, równie jak i z potrzeby kraju wynika, że należy w oddziale sierocym zakładu Drohowyżkiego umieścić stosunkowo *znaczniejszą ilość chłopców a mniejszą ilość dziewcząt*, co ujednostajni, a zatem i ułatwi także wewnętrzny ład i podział zakładu. Na teraz przyjęto stosunek ilości chłopców i dziewcząt w zakładzie umieścić się mających jak 3 do 1; a doświadczenia dalsze, zebrane po wprowadzeniu w życie zakładu wykażą, czy i o ile ten stosunek zmienionym być winien, mianowicie gdy się przy rozszerzeniu zakładu do naznaczonej przez fundatora zupełności (600 sierot) ku temu nadarzy sposobność.

6. Według §. 19. i 22. statutu *f. maja* do zakładu Drohowyżkiego przyjmowane być sieroty i dzieci ubogich rodziców w bardzo wczesnym chłopcym i dziewczęcym wieku, a mianowicie chłopcy od zaczętych 7 do skończonych 10 lat, zaś dziewczęta, od zaczętych 6 do ukończonych 8 lat wieku; — dalej przepisuje statut *ś. p. fundatora* (§. 28), że chłopcy po odbytem egzaminie z rzemiosła i wyzwoleniu na czeladników mają być wyprowadzeni na wędrowkę i otrzymać na ten cel stosowną zaliczkę; nareszcie §. 31. statutu oznacza, że sieroty wykształcone tak, że mogą same się utrzymywać, mają być odprowadzane z zakładu.

Z tych postanowień obowiązujących, równie jak i z natury rzeczy samej wynika, iż dla osiągnięcia zamierzonego celu wykształcenia zawodowego, sieroty w dziecięcym wieku przyjęte muszą dłużej pozostawać w zakładzie, aniżeli by względ na rozszerzenie dobrodziejstw zakładu na jak największą ilość sierot, przez krótsze ich przebywanie w zakładzie dozwalał. Zważywszy dalej, że nie tylko potrzeby życia i zawodów nieodzownie wymagają pewnego ogólnego wykształcenia, ale także i statut fundatora takowe dla sierot wyraźnie przepisuje; zważywszy dalej, że sieroty w dziecięcym wieku, w którym wstępują do zakładu, do prac rzemieślniczych przez sam wiek i słabość sił, jeszcze nie są sposobne; zważywszy nareszcie, że początkowa nauka obecnie dla wszystkich dzieci jest obowiązkową; — uznać trzeba konieczność nieodzowną, udzielania poprzód sierotom w zakładzie umieszczonym zwykłej elementarnej nauki, do czego według powszechnie przyjętej normy wymaga się lat 4—poczem dopiero dane im być może wykształcenie zawodowe w rzemieślnictwie, do czego według zdania rzeczoznawców co najmniej potrzeba lat 3. Tak więc jako *pobyt prawidłowy sierot w zakładzie* musi być przyjęta *liczba siedmiu lat*; a zarazem okazuje się *potrzeba podziału tego czasu na dwa okresy*: pierwszy 4-letni przeznaczony dla nauki elementarnej ogólnej, drugi 3-letni dla nauki i wprawy rzemiosła wraz z dopełnieniem wykształcenia ogólnego.

Z porównania cyfry oznaczającej ilość wszystkich sierot, które mogą być utrzymywane w zakładzie, z cyfrą lat 7 oznaczającą ich pobyt tamże, wynika ilość sierot, które w organicznym ruchu zakładu co roku w miejsce równej ilości występujących przyjęte być mogą. Gdy jednak między sierotami przyjmowanymi do zakładu znachodzić się mogą, i bez wątpienia będą także takie, które już odwiedzały szkoły początkowe i przeto dla ukończenia nauki elementarnej ogólnej już niekoniecznie całych 4 lat wymagają; zaś przez krótszy ich pobyt w zakładzie otwierałaby się możliwość przyjęcia i kształcenia większej ilości sierot w tym samym okresie czasu: więc okazuje się bardzo pożądanem, by przez *stosowne dobieranie sierot* w granicach wieku przez statut przepisanych rozszerzyć dobroczynny wpływ zakładu na większą ilość uczestników.

Dla wypełnienia ubytków w pojedynczych rocznikach niekiedy przez choroby lub z innych powodów powstałych, możnaby odrębnie od kontyngensu

normalnego przyjmować w pierwszych 3 rocznikach co roku pewną ilość *sierot nadliczbowych*; zaś przy otwarciu zakładu można rozpocząć przyjęciem naraz dwurocznego kontyngensu, z którego jedna połowa stanowiłaby 1. rocznik, a druga połowa rocznik 2. tak, iżby uczniowie tego ostatniego już tylko 6 lat pozostawali w zakładzie.

Zauważać tu jeszcze wypada, że po ukończeniu nauki w zakładzie występujący otrzymują według postanowień statutu (§. 32), w miarę funduszów instytutu odpowiednią wyprawę i wsparcie jako posag lub zaliczki, co umożliwia zakładowi poniekąd rozciągnąć jeszcze na dalszych kilka lat swą opiekę nad występującym wychowankiem zakładu.

7. Ponieważ zakład Drohowyżki dla sierot może być wprowadzonym w życie tylko stopniowo, i dopiero co najrychlej do lat sześciu będzie całkowicie obsadzonym; ponieważ budowa głównego gmachu zakładowego w Drohowyżu, wymagająca największego nakładu z rokiem 1874. będzie ukończoną; ponieważ spodziewać się należy, że dochody fundacyi w latach następnych się znacznie nie zmniejszą; ponieważ nareszcie prawdopodobnie jakaś część wydatków rocznych na szkołę rzemieślniczą później wracać się będzie ze sprzedaży wyrobów wykonywanych we wzorowych warsztatach zakładu: więc bez obawy można *przystąpić już w r. 1875. do otwarcia zakładu* i do wprowadzenia go w życie na taką skalę, jaka się odnośnie do dochodów ostatnich lat okazała możliwą, t. j. na 400 sierot. Będzie to miało jeszcze tę korzyść, że przy większej ilości młodzieży, koszta nauki przypadające na głowę będą mniejsze; gdyż liczny i różnorodny aparat naukowy, jakim go chciał mieć śp. fundator, wtedy tylko może się odwdzińczy należycie pożytkiem, jeżeli będzie wyzyskanym, t. j. użytym dla jak największej ilości uczniów.

V.

Z powyżej przytoczonych i usprawiedliwionych postanowień zasadniczych wynika *podział i organizacja domowa i szkolna zakładu*.

Pod względem domowym zakład sierót rozdzielać się musi na 2 oddziały, oddział dziewcząt i oddział chłopców, umieszczone w oddzielnych częściach gmachu zakładowego; pod względem szkolnym zaś rozpada się zakład na

a) szkołę elementarną 4-klasową, dla oszczędzenia kosztów w części wspólną dla dziewcząt i chłopców młodszych;

b) szkołę rzemieślniczą połączoną z wzorowymi warsztatami dla chłopców starszych;

c) szkołę praktyki gospodarstwa domowego, ogrodowego i robót kobiecych dla starszych dziewcząt.

Każdy z tych działów musi mieć swego naczelnika wyłącznie jego zadaniu poświęconego, a mianowicie szkoła elementarna starszego dyrygującego

nauczyciela; szkoła rękodzielnicza i warsztaty naczelnika technicznego warsztatów, a oddział dziewcząt ochmistrzynią.

Gdy zakład ma dzieciom zastąpić zarazem i szkołę i dóm rodzicielski, co w życiu zwykłym pospolicie jest rozdzielone, więc też i w zakładzie do pewnego stopnia rozdział ten zachowanym być musi tem bardziej, iż trudno wymagać od nauczycieli, ażeby oprócz całodzienniej pracy szkolnej trudnili się jeszcze także nadzorem domowym sierót, niedozwalającym żadnej przerwy.

Dlatego też pod względem nadzoru domowego musi być dla liczego oddziału 300 chłopców ustanowiony osobny personal, dla mniej zaś liczego oddziału dziewcząt pełnić może ten obowiązek ochmistrzyni z dodaną nadzorczynią, lub nauczycielką. Nie ulega nareszcie wątpliwości, że zarząd ekonomiczny zakładu, nieustanna troska o dostawienie należyte materyałów i zaspokojenie regularne pierwszych potrzeb życia tak liczego towarzystwa, powinno być odłączone od właściwego wychowania i nauki, i powierzone osobnym li do tego przeznaczonym ludziom pod nadzorem i kierunkiem dyrekcyi zakładu. Ze względu na samą już trudność znalezienia sumiennych i słownych przedsiębiorców, wypada, utrzymywanie i opatrzenie sierót w zakładzie prowadzić przeważnie we własnym przedsiębiorstwie i zarządzie. A więc magazyn wiktuałów, przyodziewu i innych materyałów domowych; kuchnia, pralnia i szwalnia; opał, oświetlenie i urządzenie domowe; ogród i pole; dyscyplina służby i nadzór budynków i obejścia, muszą przy jedności dyrekcyi być jednak pod osobnym zarządem ekonomicznym, tak iżby stojący na czele całego zakładu dyrektor z nauczycielami mogli się bez przeszkody i roztargnienia oddawać jak najbardziej wychowaniu i udoskonalonej nauce sierót.

Że na czele zakładu musi stać jeden człowiek, odpowiedzialny za wszystko, będący duszą instytutu, i nadający mu właściwy jednolity tok ruchu, a zarazem dbały nieustannie o dalszy rozwój zakładu, to nietylko samo przez się jest jasnem, ale stwierdzonem zostało także mnogimi doświadczeniami w podobnych zakładach. By jednak tenże na czele zakładu stojący dyrektor przez obarczenie go nadmiarem różnorodnych, osobiwie też kancelaryjnych czynności, nie był zniewolonym do zaniedbywania szlachetniejszej części zadań zakładu, t. j. nauki i wychowania młodzieży: więc dyrekcyja instytutu uposażoną być musi koniecznie w dostateczną ilość sił do robót kancelaryjnych i zarządowych, i posiadać co najmniej kassjera, magazyniera i dostateczną ilość pisarzy.

VI.

Wprawdzie z r. 1874. główny gmach zakładu Drohowyżkiego, złożony z wielkiego traktu środkowego i dwu skrzydeł, zawierający 2300 sążni kwadr. płaszczyzny przybytków, a wystawiony sumptem około 400.000 złr. (koszta bu-

dowy z wykluczeniem czasu administracji rządowej, jedynie w latach od r. 1866 do końca r. 1873 wynosiły 337.363 zlr.) będzie ukończony; gdy jednak wszystek liczny *personal administracyjny i wychowawczo-naukowy* żadną miarą nie może *znaleźć pomieszczenia* w gmachu głównym zakładu, przeznaczonym dla sierót; gdy oprócz tego sam już fundator chciał znaczną część nauczycieli (mistrzów) mieć pomieszczoną w osobnych, odrębnie stojących domach z dodatkami ogrodami: więc najodpowiedniej będzie, jeżeli z cz. asem tylko dyrekcyja, zarząd i służba domowa, równie jak i personal wychowawczy sierót będą pomieszczone w głównym gmachu wraz z wychowankami zakładu; zaś nauczyciele szkolni i mistrze rzemiosł dostaną wyznaczone mieszkania w osobnych zabudowaniach, które przy zakładzie na ten cel zostaną wzniesione. W pierwszych latach po otwarciu zakładu mogą jednak nauczyciele być umieszczeni w próżnych przybytkach głównego gmachu, dopóki się zakład nie zapełni i osobne budynki mieszkalne dla nich nie zostaną urządzone.

Ze względu stosowności mogą też, gdy zajdzie potrzeba, niektóre składy i pracownie, lub urządzenia pomocnicze być umieszczane w osobnych budynkach, lub połączonych z głównym gmachem stosownych przybudowaniach, co jednak do późniejszych dopiero lat istnienia zakładu musi być odłożone.

VII.

Jednem z ważnych i nie łatwych zadań dla zakładu, gdzie się ma wspólnie przy jak największej oszczędności wychowywać znaczną ilość dzieci, jest *pielegnowanie ich zdrowia i fizycznego rozwoju*; tem ważniejszym zaś musi być to zadanie tam, gdzie z wychowanków mają wyrosć rękodzielnicy potrzebujący przeważnie krzepkości i dzielności cielesnej. Obfitość zdrowego pokarmu, zdrowe przybytki mieszkalne, stosowny, nie zamęczający rozkład zajęć i w ogóle wszelki higieniczny stosunek, gdyby miały cierpieć przez źle zastosowaną oszczędność, stałyby się marnotrawstwem ludzi i nakładów. Nie idąc zatem za przykładem wielu podobnych publicznych zakładów wychowawczych, instytut Drohowyżki musi dbać z prawdziwie rodzicielską pieczołowitością o rozwój cielesny swych wychowanków.

Z tego też powodu nauka, osobiwie w czterech latach młodszych, musi być zastosowana ze szczególną uwagą do sił i stanu zdrowia sierót, ograniczona raczej do niewielu, aniżeli rozprószona na rozliczne i rozmaite przedmioty. Gdy oprócz tego nierosłe dzieci robót powszednich nie spełniają dobrze, nużąc się tylko przytem na duchu i ciele; a wartość pracy wytworzonej w ten sposób przez nich jest nic nie znacząca: więc nie należy drobniejszą działwę zakładową mitrzyć zajęciami pozornej pracy, dbając raczej o to, ażeby w ciągu 4 lat pierwszych otrzymała nadewszystko jak najgruntowniejszą naukę elementarną, wprawę w czytaniu, pisaniu i rachunkach, oraz dostateczny zapas wia-

domości poglądowych, do czego ogród, pole, gospodarstwo i warsztaty obok zbiorów szkolnych obfitej nastreczą sposobności. Odebrawszy gruntowną naukę elementarną uczeń już podrosły nieco i rozmocniały, łatwiej i z lepszym skutkiem nałoży się do ręcznej pracy, nie pozbywszy swobody właściwej dziecięcemu wiekowi a nader ważnej dla normalnego rozwoju dziecka.

Dla wczesnej jednak wprawy w pracowitość, ład i porządek, będzie młodsza dziatwa stopniowo wkładana do spełniania akuratnego lżejszych robót domowych i gospodarskich, odpowiednio do ich wieku i rzeczywistej potrzeby.

Stosownie do tego zapatrywania, osnute zostały w załączonym tu projekcie organizacyjnym zasadnicze przepisy domowych i szkolnych zajęć dla sierót.

VIII.

Co się tyczy właściwej *organizacji szkolnej* zakładu, to plan nauki elementarnej, wspólnej dla 4 roczników młodszych sierót, również jak i nauki praktycznej gospodarstwa domowego dla dziewcząt starszych, nie przedstawiają trudności. Szkoła elementarna zakładu powinna być urządzoną i prowadzoną według obowiązujących w kraju przepisów ogólnych dla szkół początkowych, z należytem uwzględnieniem przyszłego powołania uczniów; zaś szkoła praktyczna gospodarstwa domowego i robót kobiecych dla starszych dziewcząt z natury rzeczy prowadzoną być musi odpowiednio do uznanych wymogów tego rodzaju wykształcenia, a zarazem stosownie do zwyczajów kraju.

Największą jednak trudność przedstawia pytanie; *jak urządzić oddział techniczny czyli szkołę rzemieślniczą zakładu*, przeznaczoną dla chłopców z trzech starszych roczników?

Nietylko bowiem ś. p. fundator pod tym względem porobił postanowienia, które w dzisiejszych stosunkach mogą się wydać nawet niewykonalnymi; ale oprócz tego kwestyja wzorowej organizacji szkół przemysłowo-rękodzielniczych w ogóle, a mianowicie też w Austrii nie jest ostatecznie rozwiązana. Wystawa wiedeńska powszechna z r. 1873 wykazała dowodnie, że z wyjątkiem kilku małych państweczek, w całej zresztą Europie szkolnictwo przemysłowe jeszcze się znachodzi w początkach rozwoju, i dlatego też w ostatnich czasach wszędzie zabrano się usilnie do pracy nad jego udoskonaleniem.

Podczas gdy jednak w niektórych krajach zachodniej Europy, jak w Belgii, Anglii, Württembergii, Badenśkiem, Bawaryi i Szwajcaryi już od kilku dziesiątek lat zaczęto zajmować się sprawę ulepszenia nauki rzemieślniczej, tworząc liczne i różnego rodzaju szkoły rzemieślnicze wyższe, średnie i niższe, warsztaty wzorowe, i szkoły praktyczne mistrzów, osobliwie zaś szkoły specjalne dla wydoskonalenia lokalnych przemysłów; w Austrii dopiero w ostatnich kilku latach rząd zajął się nieco żywiej tą sprawą i zaprowadził stosun-

kowo małą ilość zakładów naukowych, pomijając przytem prawie zupełnie tak rozległy nasz kraj koronny, który ich najbardziej potrzebuje, i co do wspierania i zachęty przemysłu najbardziej dotąd był upośledzonym.

Trzy względy przedewszystkiem przy nakreśleniu planu i programu rzemieślniczej szkoły dla zakładu Drohowyżkiego musiały być wzięte na uwagę: względ na przekazane życzenia ś. p. fundatora, na doskonałość tejże nauki w ogóle, i na zaspokojenie potrzeb wynikających ze szczegółowego położenia kraju.

a) Ś. p. fundator przepisał w artykule 4. aktu fundacyjnego, ażeby sierotom dane było wykształcenie na rzemieślników; w artykule 13. lit. e., ażeby było 24 majstrów różnych rzemiosł, z których każdy dom, ogród, ordynaryą i pensją mieć będzie; zaś w rozdziale VI. §. 25, 26 i 28 statutów, iż dla chłopców osiedleni będą obok zakładu majstrowie rozmaitych potrzebnych i pożytecznych rękodzielnictw i rzemiosł, którzy przydzielonych sobie od dyrekcji sierót uczyć będą swoich rękodziel i rzemiosł; dalej, że stosownie do rzemiosła albo chłopcy posyłani do majstra uczyć się będą w jego warsztacie, albo też majster przychodząc do instytutu uczyć ich będzie swego rzemiosła w przeznaczonym do tego oddziale; w końcu chciał ś. p. fundator, ażeby chłopcy po poprzednim egzaminie z rzemiosła, którego się uczyli, byli podług przepisów cechowych wyzwalani, i jako czeladnicy mogli iść na wędrowkę, na co będą im udzielane stosowne zaliczki.

Zestawiwszy razem postanowienia fundatora, o'lnosnie do szkoły rzemieślniczej, okazuje się, że ilość rzemiosł, które mają być uczone, i wybór ich rodzajów, pozostawione są do wolnego oznaczenia wykonawcom jego zamiarów. Ma być wprawdzie 24 majstrów (nauczycieli) rozmaitych rzemiosł, lecz nie powiedziano, że nie może być między nimi po kilku majstrów na jedno rzemiosło, ani też nie wspomniano o pomocnikach (czeladnikach), którzy ucząc tak dobrze jak i majstrowie, w liczbie onych 24 mogą się mieścić. Nareszcie art. 4. aktu fundacyjnego, nakazujący urzeczywistnienie zakładu „w miarę dostarczających środków“, odnosi się także i do szkoły rzemieślniczej, i niewątpliwie dozwala uczynić wybór i zaprowadzić w zakładzie tylko tyle i takich rzemiosł i majstrów, ile i jakie za potrzebne i pożyteczne, a mierze środków odpowiednie zostaną uznane.

Tak więc oddział szkoły rzemieślniczej zakładu może być bez wątpienia, co się tyczy skali i planu, urządzony *bez zmiany statutów* fundacyjnych dowolnie, według wzoru, który w każdej chwili będzie uznany jako najlepszy i krajowi najodpowiedniejszy.

b) Ponieważ uczniowie wstępujący do szkoły rzemieślniczej, po 4-letnim pobycie w zakładzie nie mogą przynieść innego ukształcenia, jak takie, które daje dobrze urządzona szkoła początkowa, a oprócz tego i wiekiem są jeszcze zbyt młodzi, więc oddział rzemieślniczo-naukowy zakładu nie może mieć żadną

miarą charakteru *wyższej* szkoły rzemieślniczej, (która wymaga dłuższych przygotowawczych studyów), i musi się oprzeć na wzorach takich szkół rękodzielniczych w innych krajach, które są przeznaczone dla uczniów przynoszących ze sobą li elementarne wykształcenie.

Dalej szkoła rzemieślnicza w Drohowyżkim zakładzie nie może być uważaną jako instytut li tylko teoretyczny i przygotowawczy dla szkół przemysłowo-rękodzielniczych wyższych; lecz musi *wykształcać* swych uczniów na *dość* *statecznie* *wprawnych* *samoistnych* *pracowników* (czeladników), którzy bezpośrednio mogą wstępować do większych warsztatów i fabryk, lub po odbyciu wędrowki i dopełnieniu praktyki otwierać pracownię na własną rękę. W ogóle szkoła rzemieślnicza zakładu Drohowyżkiego winna przedewszystkiem zadość uczynić potrzebie nauki zawodowej dla sierót i dla dzieci mniej zamożnych rodziców, dla których zawsze jest pożądanem, módz jak najprędzej zarabiać na własne utrzymanie, i którzy nie są w położeniu, by trawić wiele lat i kosztów na szkolną teoretyczną naukę.

Szkoły rzemieślnicze, opierające się na trwałej pracy uczniów we wzorowych warsztatach (nie zaniedbując przy tem jednak wykształcenia ogólnego i nauk dla rzemiosła pomocniczych) nie są nowością, i mają za sobą we Francyi, Belgii, Anglii i indziej zebrane, bardzo przemawiające doświadczenia; podczas gdy umieszczanie uczniów za opłatą u obcych majstrów, lub udzielanie tak zwanych stypendyów do rąk rodziców, najgorsze wydawało następstwa, i już to prowadząc do tajemnych układów między rodzicami i opiekunami a majstrami przyjmującymi wychowanków, już też nie przyczyniając się bynajmniej do zmniejszenia poniewierki zdrowia i marnotrawstwa czasu, na które terminatorowie, równie jak i na zepsucie zwykle są narażeni.

Jednym z pierwszych wymagań, na które w krajach wysokiej oświaty i przemysłu szczególną kładą wagę, jest jak *najstaranniejsze wyrobienie smaku i gustu u rękodzielników*. Niczem wyrób nie zdobywa sobie tak łatwo pokupu jak wytwornością formy, i tej to osobiwie okoliczności zawdzięcza Francya, iż jej wyroby zdobyły sobie targowicę całego świata, wytrzymując rywalizacyę najlepszych pracowników innych narodów. Nigdzie też nie łożono tyle starania na wyrobienie i udoskonalenie smaku jak we Francyi, a dziś starają się z największą usilnością dorównać jej w tej mierze w Anglii i w Niemczech. Nauka rysunku i modelowania, tudzież harmonii barw stała się najwালniejszym przedmiotem wszystkich szkół przemysłowo-rękodzielniczych. Mało bowiem jest wyrobów rękodzielniczych, w którychby postać nie wpływała na ich wartość; i nawet u drobnego rzemieślnika powodzenie zawisło zwykle od tego, by umiał doskonałość fizyczną wyrobu połączyć z ujmującą formą, t. j. z poprawnością, a jeżeli potrafi, i oryginalnością stylu. Że naukę rysunków i wykreślnictwo należy uważać jako nader ważne uposażenie dla każdego rękodzielnika, wpływa nietylko ztąd, że sam rysunek jest już postaciowaniem, równie jak i

modelowanie; ale jest on oprócz tego jeszcze rodzajem mowy wykreślającej, czyli środkiem przechowywania, niemniej jak udzielania sobie wzajemnie pomysłów.

Jakoż nic się od czasu pierwszej wystawy powszechnej w Londynie nie-przyczyniło tak bardzo do uszlachetnienia wyrobnictwa rękodzielniczego, jak liczne, hojnie uposażone i dobrze prowadzone szkoły rysunków² i modelowania. Z tego też powodu i w zakładzie Drohowyżkim należy, jak skoro tylko uczniowie osiągną wiek odpowiedni, dbać z największą starannością o kształcenie ich gustu, a mianowicie o jak najdoskonalsze ile możliwości wyrobienie ich plastycznej twórczości za pomocą rysunku i modelowania. Nie należy też szczędzić wydatków, które na dobrych nauczycieli, na bogaty zasób wzorów, na przyrządy i na przybytki, dla osiągnięcia tego celu są potrzebne.

Gdy zaś umiejętności ściśle tak potężny wpływ wywierają na industrię, że bez przyswojenia sobie pewnego zapasu wiadomości z ich zakresu dziś rzemieślnik obyć się nie może, więc obok nauki warsztatowej musi iść także dla uzupełnienia należyście zastosowana nauka teoretyczna z zakresu *umiejętności ścisłych*.

c) Trzeci nareszcie wzgląd, dotyczący obecnego stanu i położenia i wpływających ztąd potrzeb kraju, nakazuje *między rzemiosłami*, które mają być uczone w Drohowyżu, uczynić *wyбір* taki, któryby prowadził do zasilenia dzielnymi pracownikami wyrobnictw, mających w kraju wszelkie warunki powodzenia, już to przez nieustającą lub zwiększającą się nawet potrzebę użycia, już też przez obfitość krajowego, lub łatwego do nabycia materiału, lub nareszcie przez jednostajny rozkład konsumpcyi tego wyrobu po całym kraju. Pod względem narodowo-ekonomicznym pożądanemby bowiem było, ażeby wyuczeni w zakładzie rzemieślnicy nie przepadali dla kraju, zaciągając się do pracy w zagranicznych fabrykach lub wyrobnicach; ale aby znajdując w swem rzemiośle rękomię ustalonego bytu, mogli się osiedlać po całym kraju, a szczególnie po małych miasteczkach, do których podniesienia i zarazem do wytepienia czem raz bardziej się szerzącego, i zgranicznym wyrobom pole otwierającego partactwa niezawodnieby się przyczynili.

Z tych nadmienionych powodów zwrócono na teraz szczególną uwagę na obróbkę drzewa i metalów (mianowicie żelaza), pozostawiając inne działy rękodzielnictwa, jak mianowicie tkactwo i wyroby z gliny i kamienia dalszej przyszłości. Między wyrobami z drzewa szczególny nacisk położyć wypada na kołodziejstwo (stelmachstwo); w rzemiosłach metalnych na kowalstwo i ślusarstwo, zastosowane do potrzeb rolnictwa i machin, dla których to professyi kraj rolniczy dostarczy zawsze obfitego pola zarobku, a które rzemiosła nie-stety dziś jeszcze zwykle tylko lichym, i to nierzadko obcym zastąpione są rękodzielnikiem. Oprócz tego rozległe lasy do fundacyi należące, mogą już to łatwiej dostarczyć drzewnego materiału, już to znaleźć w tem przerabianiu

pomoc do korzystnego zbywania części swego narostu. Natomiast ścieśnić wypada w programie dla zakładu Drohowyckiego zakres rzemiosł, których nauka może być wszędzie łatwiej nabytą, i za którymi nie przemawiają tak ważne względy.

Jedna jeszcze okoliczność pod względem trafnego wspierania przez naukę przemysłu rękodzielniczego zasługuje na szczególną uwagę; jest to *względ należyty na tak zwane industrie lokalne*. Nietylko kraj cały, ale każda prawie okolica, mając odrębne potrzeby, surowe materiały, lub sposoby zbycia, posiada mniej lub więcej rozwiniętą industrię lokalną, odznaczającą się niekiedy oryginalnemi cechami wyrobów, które należycie wydoskonalone, mogłyby się znakomicie przyczynić do powodzenia samychże wyrobów. Do takich lokalnych produkcji z cechami oryginalności zaliczyć należy w naszym kraju n. p. wyrabianie bardzo trwałych koszu z korzeni drzew (okolica (Rudek); wyrabianie domowe przez włościan wełnianych kobierców na wzór perski i turecki (Podole, Złoczowski); wyroby garncarskie oryginalnych kształtów; kożuchy; kłódki i zamki (Świątniki pod Krakowem); wyroby nożownicze (w górach) i t. p. W wielu krajach całą usilność zwrócono właśnie ku podniesieniu takich lokalnych, niekiedy w zarodzie maluczkich industrii, przez zakładanie specjalnych szkółek rzemieślniczych tkactwa, garncarstwa, ślusarstwa, rzeźby i innych, i podniesiono tem byt biednych i upośledzonych okolic.

Statut organizacyjny dla instytutu Drohowyckiego nie wyklucza wprawdzie możliwości uwzględnienia w nauce takich, a osobliwie też oryginalnych, przemysłów miejscowych naszego kraju; nie położono jednak na ten, aczkolwiek ważny szczegół na teraz nacisku, zostawiając dosadniejsze uwzględnienie tego kierunku szczęśliwszej przyszłości zakładu, gdy się takowy już należycie rozwinie i utrwali, jak niemniej twórczej działalności przyszłej dyrekcji zakładu.

UWAGA. Dla łatwiejszego porównania i ocenienia zasad przyjętych w statucie organizacyjnym odnośnie do urządzenia szkoły rzemieślniczej w zakładzie Drohowyckim, niech posłuży krótki przegląd szkolnictwa przemysłowo-rękodzielniczego w ważniejszych krajach Europy.

W Prusiech istnieją 3-letnie szkoły przemysłowe (Gewerbeschulen) z ogólnym charakterem, zbliżone poniekąd do szkół realnych w Austrii, wymagające od uczniów na wstępie studyów z połowy wyższego gimnazjum, i udzielające uczniom już to przygotowawczych nauk dla wstąpienia do wyższych akademii technicznych i przemysłowych, już też nauki specjalnej dla budowniczo-technicznych, mechanicznych lub chemicznych zawodów. Szkoły te z natury rzeczy dostępne są synom bogatszych przemysłowców i przedsiębiorców. Od r. 1870 zapowiedziano organizacją niższych szkół przemysłowych (Niedere Gewerbe- oder Vorbereitungsschulen), które uczą w ciągu lat 3 prawie wyłącznie

przedmiotów ogólnych, i wymagają od wstępujących uczniów ukończonego niższego gimnazjum. Tak więc oprócz szkół tak zwanych dopełniających (Fortbildungs- o. eigentliche Handwerkerschulen) z nauką wieczorną i niedzielną i kilku szkół dla lokalnego przemysłu (jak n. p. szkoła tkactwa w Mühlheim) właściwych i systematycznych szkół rzemieślniczych i robotniczych w Prusiech do r. 1873 nie było. Natomiast *Saksonia* zwróciła szczególną uwagę na potrzebę nauki i wykształcenia dla rękodzielniczego pracownika, i posiada zakłady naukowe, jak n. p. szkoły rzemiosł budowniczych (Baugewerkschulen) w Lipsku, Chemnic, Plauen, Zittau, Dreźnie, lub szkoła majstrów naczelnych (Werkmeisterschulen) w Chemnic; i bardzo liczne szkoły profesyjne i specjalne (Fachschulen) dla obojga płci, które od uczęszczających uczniów żądają jedynie ukończonych szkół początkowych (ludowych), i przysposabiają z wielkim pożytkiem dla kraju licznych i dobrych pracowników w rzemiosłach.

Wybornie urządzone szkoły przemysłowo-rękodzielnicze, i to tak dla chłopców jak i dla dziewcząt, wymagające tylko elementarnego przygotowania, posiada w. m. *Hamburg*.

Bawaria miała w r. 1873 szkół przemysłowych średnich (mittlere Gewerbeschulen), wymagających na wstępie tylko elementarnej nauki, 33, między którymi tak zwane obwodowe (Kreisgewerbeschulen) zawierają po 3 oddziały (t. z. rękodzielniczy, handlowy i gospodarstwa wiejskiego) pobierające w pierwszym i drugim roku wspólnie, a w trzecim dopiero osobno specjalną naukę. Oprócz tego przeszło 130 przemysłowych szkół dopełniających (gewerbliche Fortbildungsschulen), każda z oddziałem elementarnym i kilkoma oddziałami fachowemi służy w Bawarii do kształcenia rzemieślnika. Przygotowania tylko początkowego wymagają także szkoły rzemieślniczo-budownicze (Baugewerkschulen) w Monachium i Norymberdze. Wyższe już miejsce zawsze, jednak pośredniczące między wyrobnikiem rękodzielniczym a twórcą naukowym zajmują dwie szkoły królewskie przemysłowe w Monachium i Norymberdze, każda o trzech oddziałach: mechanicznym, budowniczym i chemicznym.

W *Wurtembergii*, która posiada szczególnie dobrze zorganizowane szkolnictwo przemysłowo-rzemieślnicze główną wagę położono na liczne, nietylko w miastach, ale nawet po wsiach zakładane szkoły dopełniające, czyli dalszego kształcenia (Fortbildungsschulen), w których osobiście pielegnują naukę rzemiosła. Oprócz tego odznacza się królewska szkoła budowniczo-rzemieślnicza w Stutgardzie, suto dotowana, dostępna dla rzemieślników maszynowych i budowniczych, posiadających tylko elementarną naukę.

Dosyć dobrze rozwinięte są także szkoły rzemieślnicze dopełniające w księstwie *Badeńskim*, których w r. 1873 było, w tak małym kraju przeszło 40.

Szwajcarya stara się o wykształcenie stanu rzemieślniczego w szkołach osobnych rękodzielniczych i przemysłowych, pielegnując i udoskonalać naukę szczegółowych rzemiosł odpowiednio do miejscowych potrzeb przemysłu (n. p.

zegarmistrzowstwo, wyrób biżuteryi i t. p.); a oprócz tego w bardzo licznych szkołach wieczornych i niedzielnych, jakoteż w szkołach dla uzupełniającej nauki.

We *Włoszech* jeszcze w r. 1865 wydano osobny regulamin dla nauki przemysłu i rękodziel i oparto ją na jednostajnym zaprowadzeniu zakładów przemysłowych i professyjnych (instituti industriali e professionali) w całych *Włoszech*.

W *Anglii* wysunięta do bardzo wysokiego stopnia czynność prywatnych towarzystw i bogatych mecenasów, mając do dyspozycji ogromne fundusze, wpływa od dawna na wykształcenie przeważnie fachowe ludności rzemieślniczej i udoskonalenie rzemiosł. Osobny oddział administracyi rządowej (Science- and Art-departament) zajmuje się także sprawami szkolnictwa przemysłowego; po całym kraju rozsiane szkoły kunsztów (schols of-art) wywierające swój wpływ nawet na szkoły ludowe, dają setkom tysięcy przyszłych robotników specjalne wykształcenie, i wywierają najzbawienniejszy wpływ na robotniczą ludność *Anglii*. Doświadczenie wykazało wielką użyteczność tych szkół, które oprócz zwiększenia wprawy dają robotnikom pobudkę do wynajdywania ulepszeń i tworzenia własnych nowych pomysłów. Olbrzymi postęp w wyrabianiu maszyn, w znacznej części tym szkołom zawdzięcza swój początek i rozwój. Oprócz tego liczne po kraju rozrzucone instytuty mechaniczne, wolne wykłady dla rzemieślników, kursa wieczorne i t. p. służą do wykształcenia rękodzielników w naukach potrzebnych dla ich specjalnych zawodów. Niezmiernie wielkiej wagi i najznakomitszego wpływu instytucją jest Muzeum w Southkensington, będące olbrzymim centralnym zbiorem wzorów i modeli, z których się każdego czasu zasilają wszystkie szkoły i instytuta, a nawet pojedynczy pracownicy po całym kraju.

Nareszcie, by zamknąć pobieżny przegląd szkolnictwa przemysłowo-rękodzielniczego, *Francya* i *Belgia* przedstawiają obraz najdalej posuniętego starania o wydoskonalenie pracy rękodzielniczej. Sam Paryż z olbrzymią populacją przemysłową posiada tak różnorodny i na wszelkie potrzeby obmyślony aparat szkolny, iż od ucznia początkującego, aż do rzemieślnika samoistnego każdy może znaleźć według potrzeby i upodobania na wszystkie stopnie wykształcenia z największą łatwością odpowiednią naukę. Współubiegają się w tym względzie rząd, prywatne towarzystwa i pojedynczy ludzie, mianowicie bogaci przemysłowcy i fabrykanci; a krocie biegłych robotników i sławę swego przemysłu zawdzięcza *Francya* tym usiłowaniom. Równie wielostronnie i doskonale urządzone szkoły przemysłowo-rękodzielnicze są w departamentach osobiwie w miastach z wysoko rozwiniętą industryą, jak Mülhuza, Creuzot, Lyon i t. d. Zawsze jednak zakłady naukowe dla rękodziel i przemysłu koncentrują się we *Francyi* i grupują bardziej w pobliżu wielkich miast, aniżeli iżby się miały rozpraszać po całym kraju. Na szczególną sławę i uznanie zasłużyły sobie następujące szkolne zakłady, towarzystwa i prywatni przed-

siębiorcy szkół: Ecoles centrales des arts et manufactures w Paryżu i Lyonie, ecoles imperiales d'arts et metiers; szkoły Levasseura i Lequien'a i szkoła Turgot w Paryżu; ecole normale de Cluny; kursa urządzone przez dwa towarzystwa pod nazwą filotechniczne i politechniczne; szkoły prowadzone przez braci chrześcijańskich szkółek (freres de ecoles chretiens); szkoła municypalna rzemieślnicza w Mühlhuzie; szkoły połączone z kolonią poprawczą w Mettray; liczne kursa dla dorosłych (cours d'adultes) mające dopomódz tym, którzy w wieku dziecięcym nie pobrali nauk, i wiele innych.

Belgia posiadająca doskonałą podstawę w jak najszerszej rozwiniętym systemie szkół ludowych, dostarcza szczególnie dla ludności rękodzielniczej licznych szkół industryjnych w miastach umieszczonych, a oprócz tego szkół specjalnych profesyi, jak n. p. nader licznych szkół, czyli warsztatów tkactwa (ateliers d'apprentissage de tissage), które zasilają najlepszym robotnikiem wyborną industryą belgijską. W tych szkołach profesyjnych dla *poduczków rzemiosł* rozmaitych, uczniowie pracują za małym wynagrodzeniem, którego część odkłada się na zakupno narzędzi i uposażenie przy wystąpieniu ze szkoły. Materiałów surowych dla takich warsztatów dostarczają fabrykanci, i roboty idą na ich rachunek. Takie warsztaty wzorowe, czyli szkoły warsztatowe wywarły najlepsze skutki na stan moralny ludności całych okolic, i zasługują w danych warunkach na przyswojenie.

Wobec tak znacznie rozwiniętego ruchu w szkolnictwie przemysłowo-rękodzielniczym różnych krajów, czerpiących ztąd największe korzyści, *Austria* do bardzo niedawna, bo zaledwie do kilku lat wstecz, przedstawiała obraz smutny zupełnego zaniedbania, albo błędnych i wcale jałowych dążeń; nasz kraj zaś koronny już z natury położenia geograficznego na wielkie niedogodności narażony, nietylko przez wiek cały żadnej pod tym względem nie doznawał opieki, ale co więcej cierpieć nawet musiał, z powodu ciągle wynajdywanych i tworzonych trudności i przeszkód, tak że skromna jaka w nim była industria musiała z czasem podupaść i spsuć się zupełnie. Dopiero prawie od r. 1872 wzięto się ze strony rządu nieco szczerzej do podniesienia nauki rękodzielniczo-przemysłowej, zaniedbując jednak zawsze przytem naszą prowincyą. Zaprowadzono też w tym czasie osobną komisję dla spraw szkół przemysłowych (Ständige Comission für Gewerbeschulangelegenheiten), złożoną z zastępców ministerstw handlu i oświecenia, i z mężów zaufania, a obowiązującą do dawania opinii w kwestych powyżej nadmienionych, przyczem tak rozłożono zakres działania, że szkoły specjalne, poszczególnym professyom poświęcone należą do ministra handlu, zaś szkoły z bardziej ogólnem i przygotowawczem znaczeniem do ministra oświaty. Jest więc obecnie dążność, by powetować to, co przez długi czas zaniedbano. Otworzono nowe szkoły przemysłowe (w Bernie, Bielsku, Czerniowcach itd.), urządzają potrosze kursa

wędrownie i usiłują stworzyć, co niezawodnie na pochwałę zasługuje, sieć rozpostartych po prowincjach szkół i warsztatów szczegółowych, dla podniesienia i wydoskonalenia lokalnych przemysłów, t. j. szkół tkackich, garncarskich, rzeźbiarstwa w drzewie, wyrobów ze szkła i marmuru, wyrobu zabawek, koszów i plecionek, robót kobiecych i t. p. W ciągu 2 lat niespełna, ilość szkółek takich wzrosła z liczby kilku na 80, chociaż przytem znowu Galicyą stanowiącą $\frac{1}{4}$ Austrii, zaledwie w setnych częściach uwzględniono; prywatne też usiłowania na tem polu mają w Galicyi tem większą wartość i wagę i zasługują na jak dosadniejsze ze wszech miar poparcie.

IX.

Z wielu stron dawały się słyszeć głosy i życzenia, iż zakład Drohowyżki powinien być właściwie wielką pracownią, wyrabiającą rozliczne artykuły na zbycie, a więc niejako fabryką mieszanych wyrobów, dającą tylko sposobność nauki rzemiosł dla sierot, a głównie przynoszącą zyski wystarczające na utrzymanie zakładu. Po dokładnem ocenieniu warunków okazało się jednak, że instytut Drohowyżki ze względu na sieroty w nim umieszczone, *musi zachować przeważnie charakter zakładu wychowawczego i dobrej szkoły połączonej z wzorowemi warsztatami, nie zaś fabryki z dą nością przeważnie spekulacyjną.* Większa bowiem połowa sierot przyjmowanych do zakładu znajdować się będzie w tak młodym wieku, iż do właściwej pracy jeszcze nie jest zdolną, i musi koniecznie otrzymać obowiązkową obecnie naukę elementarną; zaś u drugiej połowy starszych sierot również celem głównym musi być jak najlepsze wykształcenie rękodzielnicze, a nie wyzyskanie ich sił i zdolności dla lukratywnego przedsiębiorstwa.

Nic jednak nie będzie stało temu na przeszkodzie, ażeby przez staranne zastosowany wybór wyrobów, tak dobrze nakłady na materiał przerobny, jak również włożona praca mistrzów i uczniów, zakładowi przy zbywaniu wyrobów z zyskiem się powracały. Słuszną jest przytem rzeczą, ażeby zakład położony w takich warunkach, jak je mieć będzie zakład Drohowyżki, wystarczał sam sobie, t. j. potrzebne roboty rzemieślnicze własne, własnymi o ile możliwości opędał siłami, uskuteczniając robotę na zawałanie najtaniej i jak najlepiej.

Najkorzystniej dla zakładu Drohowyżkiego byłoby, gdyby przez szczególne wydoskonalenie, dobór materiału i staranność wyrobu dla *kilku specjalnych artykułów swego wyrobnictwa* zdobył z czasem szerszy rozgłos i stały popyt, i ten właśnie dział w swem rękodzielnictwie szczególnie pielegnował, nie uwłaczając przytem jednak bynajmniej wymogom wszechstronnej nauki rękodzielniczej w swych warsztatach.

X.

Kończąc wywód uzasadniający wypada jeszcze nadmienić, że dla uniknięcia możliwych, a niestety zbyt często praktykowanych zawodów, należałoby z razu wszystkie ważniejsze posady w zakładzie Drohowyżkim *obsadzać prowizorycznie*, tak iżby nominacya stała następowała dopiero po upływie najmniej 3 lat służby, i po złożeniu w ciągu tego czasu dostatecznych dowodów zdolności do stałego piastowania zajętej posady.

Lwów, dnia 20. Sierpnia 1874.

Członek Rady Zarządu
Dr. *Julian Czerkawski* m. p.
jako referent.



20
150

